

# Andrzej F. Dziuba

---

## Kultura chrześcijańska a naród w przepowiadaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski

---

Studia Prymasowskie 3, 113-145

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

BP ANDRZEJ F. DZIUBA

**KULTURA CHRZEŚCIJAŃSKA A NARÓD  
W PRZEPOWIADANIU KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO,  
PRYMASA POLSKI**

Jan Paweł II zauważa, że „napięcie między rzeczywistością partykularną a uniwersalną można bowiem uznać za nieodłączną cechę ludzkiej istoty. Wspólna natura każe ludziom czuć się tym, kim są – członkami jednej wielkiej rodziny. Jednakże ze względu na konkretny wymiar historyczny tej natury ludzie są też w nieunikniony sposób połączeni ściślejszymi więzami z określonymi społecznościami: przede wszystkim z rodziną, następnie z różnymi grupami środowiskowymi, na koniec z całą społecznością etniczno-kulturową, która nie przypadkiem określana jest terminem «naród», przywodzącym na myśl słowo «rodzić», kiedy zaś nazywana jest «ojczyzną», wskazuje właśnie na rzeczywistość rodziny. Ludzka egzystencja jest zatem osadzona między tymi dwoma biegunami – uniwersalności i partykularyzmu – pozostającymi w stanie żywotnego napięcia; napięcie to jest nieuniknione, ale staje się szczególnie owocne, jeśli przeżywane jest spokojnie i w sposób zrównoważony”<sup>1</sup>.

Naród, czyli wspólnota kulturowa wyposażona we własne instytucje polityczne, stanowi obecnie najwyższe stadium grupowej więzi i solidarności społecznej, wyrażone przez istnienie układu terytorialno-organizacyjnego, ideologicznego i kulturowego. „O, nie da się łatwo odpowiedzieć na pytanie, co to jest naród. I chociaż przykładałoby się do tego pojęcia miarkę socjologiczną, jak to się dziś niekiedy czyni, jeszcze odpowiedź nie będzie pełna. Aby dać dobrą odpowiedź, trzeba żyć w narodzie, trzeba żyć narodem, z narodu i dla narodu! Trzeba mieć poczucie przedziwnej wspólnoty duchowej, która wyrывa z naszej osobowości wszystko, co jest najbardziej indywidualne i własne, gotowa rzucić to na służbę swym braciom. Choćby... «z kurzem krwi bratniej!»”<sup>2</sup>.

Niezwykle istotne jest dostrzeżenie moralnego wymiaru kultury na płaszczyźnie narodu i ojczyzny. Chodzi zwłaszcza o kulturę narodową, która jest ści-

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Od praw człowieka do praw narodów*, OsRomPl 16(1995), nr 11-12, s. 6.

<sup>2</sup> S. Wyszyński, „Z kurzem krwi bratniej”, w: tenże, *Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990, s. 203.

śle powiązana z pomyślną sytuacją wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej. Naród jest podmiotem kultury narodowej, jej twórcą, sensem i celem. Papież przypomina, że faktycznie każdy człowiek, każdy naród, każda kultura i cywilizacja mają do wypełnienia swoją niepowtarzalną rolę, i swoje miejsce w tajemniczym planie Boga i powszechnych dziejach zbawienia. Wskazuje również, że chrześcijaństwo obecnego tysiąclecia będzie musiało coraz lepiej zaspokoić potrzebę inkulturacji. Dochowując wierności orędziu ewangelicznemu i tradycji, będzie przybierało także oblicze różnych kultur i narodów, w których będzie pełnić posługę ewangelizacyjną.

Kultura polska ma dziejowy wymiar, sens i znaczenie, będąc kulturą chrześcijańską w konkretnym narodzie i dla tego narodu. Kultura ojczysta jest wartością dziedziczną z pokolenia na pokolenie i współtworzoną na przestrzeni dziejów przez naród zaślubiony z Kościołem. Dlatego jej charakter jest zarazem narodowy i chrześcijański, w harmonii i ukierunkowaniu ku jedności. Jan Paweł II podkreśla, że „znajomość historii Polski powie nam więcej: nie tylko ustrój hierarchiczny Kościoła został w roku 1000 zdecydowanie wpisany w dzieje Narodu, ale równocześnie dzieje Narodu zostały w jakiś opatrnościowy sposób osadzone w strukturze Kościoła w Polsce, jaką zawdzięczamy już Zjazdowi Gnieźnieńskiemu.

Twierdzenie to znajduje swoje pokrycie w różnych okresach dziejów Polski, ale zwłaszcza w okresie najtrudniejszym. Wówczas kiedy zabrakło własnych, ojczystych struktur państwowych, społeczeństwo w ogromnej większości katolickie znajdowało oparcie w ustroju hierarchicznym Kościoła. I to pomogło społeczeństwu przetrwać czasy rozbiorów i okupacji, to pomogło utrzymać, a nawet pogłębić świadomość swej tożsamości”<sup>3</sup>. Właśnie kultura stanowi wyraz tożsamości i siłę witalną narodu, a jednocześnie wpisuje się w dziedzictwo kulturalne ludzkości. Jednak Papież apeluje o kulturę otwartą na drugiego człowieka, niezależnie od tego, do jakiego ludu czy narodu on należy.

### 1. NARÓD PODMIOTEM KULTURY

Myśl o narodzie ojczystym, o jego tradycji i historii, o kulturze i religii przenika całą relację między kulturą a chrześcijaństwem. Kościół wskazuje, że klucz i cel całej ludzkiej historii znajduje się w jego Panu i Nauczycielu. Trzeba tutaj jednoznacznie wskazać na Chrystusa, który nigdy nie przestał być Drogą, Prawdą i Życiem wszystkich ludzi i narodów. Kultura stanowi podstawowy element kształtowania świadomości narodowej. Rozumie się przez nią utrwalaony w róż-

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Znamienna jedność biskupów polskich uznanym źródłem duchowej mocy*, w: E. We-ron, A. Jaroń (red.), *Nauczanie papieskie*, t. 2. 1. 1979, Poznań 1990, s. 639.

nych dziedzinach działalności ludzkiej materialny i duchowy dorobek członków tego samego narodu. Obejmuje on historię, tradycję, literaturę, sztukę itd. Ważne jest nie tylko nauczanie i słowo, ale jednocześnie przeżywanie wszystkich wydarzeń, wzlotów i upadków, radości i tragedii narodowych. Zarazem kultura wyraża swoistość, która specyfikuje naród. Wyciska ona piętno na członkach narodu, którego nie mogą się pozbyć nawet na emigracji.

Zatem każda myśl o narodzie winna być osadzona w konkretnej rzeczywistości narodu polskiego. Wydaje się, że nie sposób w pełni zrozumieć tysiącletnich dziejów narodu polskiego bez Chrystusa. W przeciwnym razie można narazić się na zasadnicze nieporozumienie. Nie sposób zrozumieć polskiego narodu w jego wspaniałej i zarazem trudnej przeszłości bez Chrystusa. Choć słusznie zauważa się, że w swoim pojęciu o narodzie korzysta się z wielu rozmaitych źródeł, to jednak zasadniczym pozostaje historia narodu polskiego, jego tradycja i kultura ojczysta, a także współczesna rzeczywistość narodowa<sup>4</sup>. Współcześnie, po raz pierwszy w historii, wszystkie narody są przekonane, że rzeczywiście dobrodziejstwa kultury mogą i powinny być udziałem wszystkich.

Naród jest społecznością mającą swoją osobowość analogicznie do indywidualnej osoby ludzkiej. Na fundamentach antropologicznych opierają się także „prawa narodów”, które w praktyce są „prawami człowieka” odniesionymi do życia wspólnotowego<sup>5</sup>. Wydaje się, że na obliczu każdego człowieka rozbłyska coś z chwały Bożej, godność bowiem każdego człowieka wobec Boga stoi u podstaw własnej godności oraz wobec innych ludzi. Ma zatem dwa zasadnicze elementy: przedmiotowy i podmiotowy.

Pierwszy element, do którego można zaliczyć wspólnotę pochodzenia, wspólną tradycję, życia gospodarczego oraz cywilizacji materialnej i technicznej miał istotne znaczenie w ukształtowaniu się początków narodu. Naród bowiem, będąc społecznością naturalną, wyłaniał się w wyniku społecznego rozwoju grup ludzkich, zwłaszcza etnicznych (szczepów i plemion, rodów i kast). Jedność ludzi zakłada, że cała ludzkość, ponad podziałami etnicznymi, narodowymi, kulturowymi i religijnymi, powinna tworzyć wspólnotę, dążącą do wzajemnej soli-

---

<sup>4</sup> Por. A. F. Dziuba, *Przesłanie społeczne kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski. Zarys problematyki*, Warszawa 2004, s. 36-46; Cz. S. Bartnik, *Chrześcijańska nauka o Narodzie według Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 1982; J. Z. Celej, *Kultura chrześcijańska duszą narodu w nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1995, s. 159-160; J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kard. Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1982; Cz. S. Bartnik, *Słowo Wyszyńskiego o Narodzie*, w: *Żyć w słowie*, Warszawa 1983, s. 108-113.

<sup>5</sup> Por. S. Wyszyński, *Rodzina – Naród – Społeczeństwo*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 687-693.

darności. Wymaga także, aby różnorodność członków rodziny ludzkiej, zamiast stanowić przyczynę podziałów, służyła umacnianiu jedności<sup>6</sup>.

Elementem podmiotowym w narodzie jest przede wszystkim samoświadomość wspólnoty, język, kultura duchowa, a zwłaszcza wspólnota religijna. Mając to na względzie Papież przypominał w ONZ, że naród ma fundamentalne „prawo do istnienia”; do „własnego języka i kultury, poprzez które (...) wyraża i umacnia to, co nazwałbym jego pierwotną «suwerennością duchową»; (...) ma także prawo kształtować swoje życie zgodnie z własnymi tradycjami, choć oczywiście nie może to polegać na ucisku mniejszości; (...) budować swoją przyszłość, zapewniając młodym pokoleniom odpowiednie wychowanie”<sup>7</sup>. Naród nie jest zlepkiem przygodnie spotykających się ludzi, lecz organizmem, podmiotem zjednoczonym wieloma elementami, przede wszystkim natury duchowej, przy czym istotny czynnik jedności i tożsamości narodowej stanowi kultura duchowa i religia. Kultura jest trwałym elementem ludzkiego doświadczenia i humanistycznych perspektyw człowieka. Istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze narodu. Równocześnie jest to ta suwerenność, przez którą najbardziej wolny jest człowiek.

Naród nosi na sobie znamiona pochodzenia Bożego, a więc nie może być właściwie rozumiany bez Boga i religii<sup>8</sup>. Kościół ukazuje, że gdy podważa się religijny charakter jakiejś osoby czy narodu, uderza się bezpośrednio w samą kulturę; czasem doprowadza to wręcz do jej obumarcia. Bóg jest Panem świata i historii narodów (por. Iz 44,24-28) i działa pośród narodów (por. Iz 19,18-25) w duchu pokoju między narodami, które zostaną całkowicie zrównane w epoce mesjańskiej (por. Iz 2,2-5; 66,18-23). Ten pokój będzie owocem nawrócenia i poszanowania nauki prawdziwego Boga<sup>9</sup>. Jednocześnie Jan Paweł II podkreśla,

<sup>6</sup> Por. S. Wyszyński, *Nie oczekujemy życia łatwego*, w: *tamże*, s. 9-12; tenże, *O społecznej krucjacie miłości. List pasterski na wielki post 1967*, w: *tamże*, s. 309-310; tenże, *Pokój – pragnieniem całej rodziny ludzkiej*, w: *tamże*, s. 340-341.

<sup>7</sup> Jan Paweł II, *Od praw człowieka do praw narodów...*, s. 6-7. „Jeśli zważywszy na szczególne sytuacje narodów, zostaje przyznana jednej wspólnotie religijnej wyjątkowa pozycja cywilna w prawnym ustroju społeczeństwa, konieczne jest, aby jednocześnie było uznawane i respektowane prawo wszystkich obywateli i wspólnot religijnych do wolności w dziedzinie religijnej” (DWR 6); por. KKK 2107; S. Wyszyński, *Pokój – pragnieniem całej rodziny ludzkiej...*, s. 338-339.

<sup>8</sup> „Pytanie, które wyrasta z tajemnicy życia i odsyła do tajemnicy największej, jaką jest tajemnica Boga, stoi w samym centrum każdej kultury; «gdy to pytanie zostaje uchylone, kultura i życie moralne narodów ulegają rozkładowi»” (KNSK 559). Por. S. Wyszyński, *Miasto nieujarzmione śpiewa*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 282-284.

<sup>9</sup> Por. L. Cerfaux, *Le Christ dans la theologie de saint Paul*, Paris 1954, s. 318-332; A. Jankowski, *Eschatologia biblijna Nowego Testamentu*, Kraków 1987, s. 123-125; J. Jeremias, *Jesu Verbeisung für die Völker*, Stuttgart 1956, s. 48-54; S. Zedda, *L'eschatologia biblica*, t. 1. Brescia 1972, s. 38-41; A. Penna, Isaia, Torino 1958, s. 551-632.

„że Kościół, choć jest obecny we wszystkich częściach świata, nie utożsamia się z żadną grupą etniczną ani kulturową, ponieważ – jak przypomina List do Diogneta – chrześcijanie «żyją» w swojej ojczyźnie, ale jako cudzoziemcy; uczestniczą we wszystkim jako obywatele, ale nie są z niczym związani jako obcokrajowcy”<sup>10</sup>.

Wszystko jest przez Boga stworzone, prowadzone i kierowane ku określonym celom<sup>11</sup>. Zdaniem Prymasa Tysiąclecia „to samo jest z narodem i z jego duchowością, która jest czymś osadzonym w konkretnym terenie. Tak postanowił sam Bóg, który stworzył narodową formę bytowania, żądając byśmy ją osławiali”<sup>12</sup>. W tym dziele ważne jest wspólne poszukiwanie pokoju przez wszystkich – osobowo i społecznie, gdyż jest to twórczym czynnikiem jednoczącym narody. Pokój zależy od wspólnego zaangażowania na rzecz pełnego rozwoju człowieka.

Stworzony przez Boga naród jest poddany prawom zbawczej ekonomii na podobieństwo poszczególnych osób. Jednak ostatecznie to Jezus Chrystus jest centrum i kluczem istnienia każdego narodu<sup>13</sup>. Każdy naród jest specjalnym przedmiotem, a zarazem podmiotem darów Bożych i Opatrzności Bożej. Chodzi tutaj, jak przypomina Jan Paweł II, o „odbicie tajemniczego, lecz rzeczywistego przymierza, jakie istnieje między działaniem ludzkim i opatrznościowym działaniem Boga”<sup>14</sup>.

Przecież Bóg, pełnia miłości, nie przestaje nigdy okazywać swoim dzieciom dowodów miłości i opatrzności, więc naród otwarty jest na religię, Ewangelię i łaskę. Wraz z innymi należy do rodziny ludzkiej i jest w niej niejako „kolektywnym dzieckiem Bożym”. W tym kontekście osoba ludzka powinna być zbawiona, a społeczeństwo ludzkie odnowione. Bóg jest nie

<sup>10</sup> Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Migranta 1999*, OsRomPol 20(1999), nr 4, s. 7.

<sup>11</sup> „(...) pierwszym źródłem wszystkiego, co dobre, jest sam akt Boga, który stworzył ziemię i człowieka, człowiekowi zaś dał ziemię, aby swoją pracą czynił ją sobie poddaną i cieszył się jej owocami (por. Rdz 1,28-29). Bóg dał ziemię całemu rodzajowi ludzkiemu, aby utrzymywała wszystkich jego członków, nie wykluczając ani nie wyróżniając nikogo” (Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, Città del Vaticano 1991, 31).

<sup>12</sup> Wyszyński, „Z kurzem krwi bratniej”..., s. 203. Por. tenże, *Czekamy na człowieka!* w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 186-187.

<sup>13</sup> Por. tenże, *Miasto nieujarzmione śpiewa...*, s. 281-286; tenże, *Płock – Czerwińsk – Grunwald – Konstancja – Jasna Góra*, w: *tamże*, s. 302-304.

<sup>14</sup> Jan Paweł II, *Praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy*, w: E. Weron, A. Jaroch (red.), *Nauczanie papieskie*, t. 2. 2. 1979, Poznań 1992, s. 148. „Postępowanie Boga w rządzeniu światem, świadczące o ogromnym szacunku dla wolności ludzkiej, powinno być natchnieniem dla mądrości tych, którzy rządzą wspólnotami ludzkimi. Powinni oni postępować jak słudzy Opatrzności Bożej” (KKK 1884).

tylko Stwórcą, ale i Ojcem narodów<sup>15</sup>. Każdy chrześcijanin powinien dobrze wiedzieć, że miłość jest motywem, dla którego Bóg wchodzi w relację z człowiekiem.

Naród otwarty z natury na wartości religijne w spotkaniu z chrześcijaństwem stał się, obok Kościoła, głównym podmiotem wartości chrześcijańskich. Jan Paweł II sformułował bardzo głęboko te zależności zwrotne: „Powszechnie się przyznaje, że ów wynikający z katolickiej jedności Kościoła udział narodu polskiego w duchowym dziedzictwie tego Kościoła stał się czynnikiem łączącym oraz zabezpieczającym tożsamość i jedność narodu w okresach szczególnie trudnych. Okresy te były również szczególnie głęboko naznaczone promieniowaniem ducha chrześcijańskiego. (...) W tym kontekście wypróbowana więź pomiędzy życiem narodu a działalnością Kościoła sprawdziła się raz jeszcze na naszych oczach”<sup>16</sup>. Przecież Kościół nie przynosi żadnego uszczerbku dobru doczesnemu jakiegokolwiek narodowi<sup>17</sup>. Natomiast chrześcijanie powinni żyć się z ich narodowymi i religijnymi tradycjami.

Naród stał się narodem chrześcijańskim przez przyjęcie Ewangelii, czyli posłannictwa apostołów: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28,19), a także przez życie sakramentalne, zwłaszcza przez „sakramenty wiary”<sup>18</sup>, które było drugą częścią posłannictwa apostołów. Mocą swej władzy Jezus nakazał apostołom głosić całemu światu dobrą nowinę o zbawieniu. Ów uniwersalizm polega na czynieniu wszystkich ludzi uczniami Jezusa<sup>19</sup>. Kościół bowiem przez przepowiadanie i chrzest rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych<sup>20</sup>. Wskazuje, że słów Ewangelii należy nie tylko słuchać, ale trzeba zastosować je w praktyce (por. Mt 7,24; Łk 6,46-47;

<sup>15</sup> „Nasze uczucia zwracają się ku Bogu, Ojcu narodów i ludów, w dziękczynnym holdzie” (S. Wyszyński, *Powrót w piastowskie progi*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczyzną*, Poznań 1979, s. 74). Por. KNSK 430.

<sup>16</sup> Jan Paweł II, *Znamienna jedność biskupów polskich...*, s. 639-640.

<sup>17</sup> Por. S. Wyszyński, *Prosimy – wymagamy – żądamy*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 616.

<sup>18</sup> Por. tenże, *O katolickiej woli życia*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 40.

<sup>19</sup> Por. E. Trocie, „*Avec Jesus*” et „*en Christ*”, „*Revue d'histoire et de philosophie religieuses*” 42(1962), s. 225-236; R. Schnackenburg, *Nauka moralna Nowego Testamentu*, Warszawa 1983, s. 101-105; C. Caffarra, *Viventi in Cisto*, Milano 1981, s. 18-21; H. Langkammer, *Etyka Nowego Testamentu*, Wrocław 1985, s. 87-89; M. A. Chevalier, *Souffle de Dieu. Le Saint Esprit dans le Nouveau Testament*, Paris 1978, s. 155-163; A. Jankowski, *Od Ducha Jahwe do Ducha Parakleta. Proces tworzenia się pneumatologii biblijnej Nowego Testamentu*, RBL 30(1957), s. 54-58.

<sup>20</sup> Por. S. Wyszyński, *Wspólne drogi udręczonego Narodu i Kościoła*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 371; tenże, *Miasto nieujarzmione śpiewa...*, s. 281.

J 14,23-24; Jk 1,22)<sup>21</sup>. Potrzebny jest czyn, życie Ewangelią na co dzień, które eliminuje wszelkie zło, zwłaszcza gniew przeciwny miłości (por. Jk 2,8).

Istnieje zatem ścisła zależność między słuchaniem i wdrażaniem nauki Jezusowej, która powinna przybrać formę pójścia za Nim<sup>22</sup>. W sakramentach, które wypływają z przebitego boku Odkupiciela (por. J 19,34), wierzący znajduje źródło łaski i mocy. Tutaj krew świadczy o rzeczywistości ofiary Baranka złożonego za zbawienie świata (por. J 1,29; 6,51), a woda, jest symbolem Ducha, Jego duchowej płodności (por. J 4,10). Sakramenty Kościoła, zwłaszcza tu przedstawione: chrzest i Eucharystia, biorą początek z krzyża (por. Rz 6,4; 1 Kor 11,26)<sup>23</sup>. W mocach Ducha Świętego ma miejsce początek chrześcijaństwa również w życiu naszego narodu: w jego dziejach, jego kulturze, jego doświadczeniach.

W przepowiadaniu Prymasa Tysiąclecia szczególne miejsce zajmuje idea chrztu narodu<sup>24</sup>. Dzięki niemu naród został włączony w dzieje historiozbowcze, które zrealizował w narodzie izraelskim sam Chrystus<sup>25</sup>. Chrzest przyobleka

<sup>21</sup> „Kościołowi przysługuje prawo głoszenia zawsze i wszędzie zasad moralnych również w odniesieniu do porządku społecznego oraz wypowiedzania oceny o wszystkich sprawach ludzkich” (KPK kan. 747 § 2).

<sup>22</sup> Por. H. D. Wendland, *Etica del Nuovo Testamento*, s. 18-21; 49-51; J. Szlaga, *Obraz budowania w Nowym Testamencie*, RBL 27(1974), s. 312-316; J. F. Collage, *De Jesus a Paul: L'etique du Nouveau Testament*, s. 45-51; F. Gryglewicz, *Życie chrześcijańskie w ujęciu św. Jana*, Katowice 1984, s. 34-37; J. Blank, *Was Jesus heute will. Uberlegungen zur Ethik Jesu*, „Theologische Quartalschrift” 151(1971), s. 315-318; P. Piva, *Teologia morale generale o della categorie morali fondamentali*, Roma 1981, s. 140.

<sup>23</sup> Por. P. Neuenzeit, *Das Herrenmahl. Studien zur paulinischen Eucharistieauffassung*, s. 210-225; K. Romaniuk, *List do Rzymian. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań–Warszawa 1978, s. 144-146; N. Lazure, *Les valeurs morale de la teologie johannique (Evangile et Epitres)*, Paris 1965, s. 146-154; G.A.F. Knight, *Law and Grace. Must a Christian Keep the Law of Moses?*, s. 63-66; P. Remy, *Foi chretienne et morale*, Paris 1973, s. 99-102.

<sup>24</sup> „Po kamieniach, z których wybrałem tylko nieliczne, doszliśmy do rzeczywistości, którą dzisiaj nazywamy tysiącleciem chrześcijaństwa w narodzie ochrzczone. Patrząc na minione dziesięć wieków, możemy stwierdzać jasno, że chrzest, udzielony Mieszkowi 14 kwietnia 966 roku, był otwarciem źródła, które do dziś dnia spływa na głowy rodzących się Polaków (...). Myśląc o tym dzisiaj, widzimy, że nie ma w dziejach Polski trwalszej ciągłości, jak ciągłość zbawczego strumienia wody chrzcielnej, która nieustannie płynie przez Polskę na głowy, serca i dusze narodu polskiego, od Mieszka I aż do małego chłopczyka czy dziewczynki, którą dzisiaj ochrztili kapłani w Płocku milenijnym” (Wyszyński, *Płock – Czerwińsk – Grunwald – Konstancja – Jasna Góra...*, s. 303-303).

<sup>25</sup> „Jesteśmy narodem, który wierzy w żywot wieczny, a taki naród ma dalekie, głębokie spojrzenie w przyszłość. Nadprzyrodzona wiara w żywot wieczny udziela się naszemu życiu przyrodzonemu i osobistemu, rodzinnemu, narodowemu, społecznemu, publicznemu, a nawet państwowemu, budząc pragnienie, aby istnieć, żyć – i to coraz lepiej, aby nieustannie przewyżczać w sobie elementy śmierci i tworzyć w sobie nadprzyrodzoną wolę, tęsknotę, filozofię i moralność życia a nie śmierci. (...) Jesteśmy narodem ochrzczone, który właśnie dzięki temu ma w sobie ambicję ist-



w Chrystusa, posłanego do wszystkich ludzi jako Nauczyciel i Odkupiciel. Chodzi tutaj o całą mistykę życia „uchrystusowionego”, ożywianego „uczestnictwem w Ofierze eucharystycznej”<sup>26</sup>. To Jezus z Nazaretu jest pośród ludzi i w świecie sakramentem miłości Boga, a zatem największej nadziei. Ludzie, jak przypomina ostatni Sobór, „należą do swego narodu, w którym się urodzili, w którego bogactwach kulturalnych zaczęli uczestniczyć przez wychowanie (...) do którego rozwoju przyczyniają się (...), którego problemy uważają za własne (...); należą również do Chrystusa (...), aby przez nowość życia i działania byli Chrystusowymi, aby w Chrystusie wszystko poddane było Bogu i by wreszcie Bóg był wszystkim we wszystkich”<sup>27</sup>.

Pojęcie narodu chrześcijańskiego budowane jest na wzór chrześcijanina, który ma duszę, ciało i łaskę: „Naród bowiem – nauczał Prymas Wyszyński – jest na podobieństwo człowieka, w życiu którego harmonijnie wiąże się duch z ciałem i natura z łaską. Narodowi potrzeba nie tylko nadziei doczesnej, ale i Bożej, nadprzyrodzonej. Nie wystarczy materia, trzeba jeszcze ducha. Wszystkie te moce muszą się razem połączyć, aby wydały owoc...”<sup>28</sup>. Natomiast Ojciec Święty, odnosząc się konkretnie do Polski podkreśla: „Otóż nie sposób zrozumieć dziejów Narodu polskiego – tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty, która tak głęboko stanowi o mnie, o każdym z nas – bez Chrystusa. (...) Nie sposób zrozumieć tego Narodu, który miał przeszłość tak wspaniałą, ale zarazem tak straszliwie trudną – bez Chrystusa”<sup>29</sup>. Jest to dotykanie prawdy „duszy” narodu, która ożywia „ciało” w mocach łaski<sup>30</sup>. Trzeba mocno podkreślić, że społeczeństwo polskie ma ściśle prawo do wszystkiego, co zabezpiecza właściwą mu podmiotowość, czyli sumę uprawnień wynikających z samej natury osoby ludzkiej oraz wspólnoty narodowej.

Podobnie też jak pojedynczy człowiek jest w swej istocie bytem niedokończonym, tak i naród stoi przed zadaniem ciągłego stawania się, tworzenia jed-

---

nienia w nieskończoność w porządku przyrodzonym i nadprzyrodzonym” (S. Wyszyński. *W mieście Świętych*, w: *Kazania i przemówienia autoryzowane Prymasa Polski* (dalej: KPA), t. XXIV, s. 191-192 – mps. Instytut Prymasowski w Warszawie).

<sup>26</sup> Por. tenże, *Kim ma być człowiek w świecie współczesnym*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 743-748.

<sup>27</sup> DM 21.

<sup>28</sup> S. Wyszyński, *Przekazanie Obrazu Nawiedzenia z Warmii do diecezji gdańskiej*, w: KPA, t. VII, s. 43-45.

<sup>29</sup> Jan Paweł II, *Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka*, w: E. Weron, A. Jaroch (red.), *Nauczanie papieskie*, t. 2. 1. 1979, s. 600.

<sup>30</sup> „(...) nie można go pojmować ani w sposób czysto abstrakcyjny i idealny, ani w sposób czysto konkretny, realny i materialny, jakby naród był tylko bytem związanym pazurami z kawałkiem ziemi, chleba czy materii, bo nie samym chlebem i nie samym ciałem żyje naród” (Wyszyński, *„Z kurzem krwi bratniej”...*, s. 203).

ności narodowej, kształtowania świadomości wspólnoty i solidarności, ciągłego wzrastania ku dobru i miłości. W tym kontekście warto wskazać, że *de facto* istotę narodu wyznaczają dwa podstawowe elementy. Pierwszym z nich jest wspólnota. Nie jest ona zbiorowością, ale społecznością osób zjednoczonych wspólnym działaniem w określonym celu<sup>31</sup>.

Chrześcijanin dostrzega tutaj pewne podobieństwo między jednością Osób Boskich a braterstwem, jakie ludzie powinni zaprowadzać między sobą, w prawdzie i miłości<sup>32</sup>. Rzeczywista wspólnota charakteryzuje się trzema zasadniczymi cechami: solidarnością pochodzenia, poczuciem tożsamości narodowej oraz zespołem obiektywnych elementów dotyczących kultury. Drugim elementem jest kultura narodowa, którą tworzy wiele składników, także historia, moralność i religijność. Ma ona fundamentalne znaczenie, stanowi bowiem podstawowy element więzi narodowej. Dotyczy to głównie kultury duchowej, chociaż problemy kultury materialnej są równie ważne. Jan Paweł II mówi „o pierwszeństwie wartości duchowych we wszystkich dziedzinach kultury”<sup>33</sup>.

W narodzie chrześcijańskim rozwój kultury duchowej jest przeniknięty Objawieniem. Ojciec Święty zwraca uwagę również na funkcję, będącą rezultatem transcendentnego wymiaru kultury, która jest narzędziem w tajemniczym planie Boga i w powszechnej historii zbawienia. Naród odbywa jakby nieustanną pielgrzymkę ku ziemi obiecanej, przechodząc przez różne etapy swojego istnienia i kultury. To ona w dziełach swoich w ciągu wieków wyraża, przechowuje i zachowuje wielkie doświadczenia duchowe i dążenia ku temu, aby służyły one postępowi wielu, nawet całej ludzkości. To wszystko na przestrzeni dziejów stanowi jakby misterium tworzenia kultury, a przez to jednocześnie uszlachetniania i personalizację narodu. Ojciec Święty przypomina, że „wielość tradycji, wielość kultur, wielość tożsamości narodowych – wszystkie one dają się pogodzić z jednością społeczeństwa”<sup>34</sup>.

<sup>31</sup> „Człowiek nie jest sam, żyje z drugimi, przez drugich, dla drugich. Cała egzystencja ludzka ma właściwy sobie wymiar wspólnotowy – i wymiar społeczny. Ten wymiar nie może oznaczać redukcji osoby ludzkiej, jej talentów, jej możliwości, jej zdań” (Jan Paweł II, *Nie może być programu walki ponad programem solidarności*, OsRomPol 8(1987), nr 5 bis, s. 6).

<sup>32</sup> Por. S. Wyszyński, *Duch Boży w wolnym człowieku*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 778-780; tenże, *«Homo Dei»* w: *tamże*, s. 575-579.

<sup>33</sup> Jan Paweł II, *W pracy naukowej, w badaniach służycie człowiekowi*, w: Radwan i inni (red.), *Wiara i kultura*, Rzym 1987 s. 129; „Bez wartości duchowych człowiek nie jest wierny samemu sobie, ponieważ bez nich neguje lub lekceważy swą zasadniczą zależność od źródła własnej egzystencji, od swojego Stwórcy, na którego obraz został stworzony i nie przestaje żyć” (*tamże*).

<sup>34</sup> Tenże, *Przykazanie miłości społecznej*, w: E. Weron. A. Jaroch (red.), *Nauczanie papieskie*, t. 7. 2. 1984, Poznań 2002, s. 278. Por. S. Wyszyński, *Maryja Jasnogórska Apostolką jedności narodu*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 157-160; tenże, *Realizacja praw osoby ludzkiej jako warunek pokoju*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 547-549.

## 2. KULTURA U GENEZY NARODU

Spoleczności takie jak rodzina i naród jawią się w wymiarze personalistycznym, właśnie w kategorii kultury. Dlatego kultura jest czynnikiem narodotwórczym i wzmacniającym poczucie tożsamości narodowej. Również kultura, której podmiotem jest człowiek, zarówno na płaszczyźnie indywidualnej, jak i społecznej, ma wymiar personalny w sensie personalizmu współrelacyjnego. Kultura ma historię, która łączy się też z historią podmiotu. Zatem można mówić o początku kultury, który jest związany z początkiem człowieka, a więc dotyczy dzieła stworzenia i wypływa z dobroci i mądrości Stwórcy<sup>35</sup>.

Mając na względzie kulturę trzeba zawsze pamiętać, że sama istota i egzystencja człowieka są konstytutywnie w najgłębszy sposób związane ze Stwórcą. Z drugiej strony więź człowieka ze światem jest fundamentalnym elementem jego tożsamości. Przecież człowiek został stworzony „na obraz Boży”, zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy, ustanowiony przez Niego panem wszystkich stworzeń ziemskich, aby rządził i posługiwał się nimi, dając chwałę Bogu<sup>36</sup>. Jednak warunki życia człowieka współczesnego uległy tak głębokim przemianom, zarówno pod względem społecznym, jak i kulturowym, że można mówić o nowej epoce historii ludzkiej.

Podobnie jest z kulturą narodu, w jej wymiarze egzystencjalno-historycznym. Ma ona swój początek związany z zaistnieniem narodu<sup>37</sup>. Ważna jest tradycja i duch poszczególnych narodów oraz, zdaniem Jana Pawła II, „wielorakie dziedzictwo wartości, zadań i dążeń zarówno własnego narodu, jak też całej rodziny ludzkiej”<sup>38</sup>. Jawiąca się tutaj suwerenność oznacza podmiotowość narodu pod względem politycznym, ekonomicznym, społecznym, a także kulturalnym. Naród rozwija się i kształtuje swoją kulturę aż do spełnienia w przyszłości, gdy nastąpi kres. Społeczeństwo, jego struktury i rozwój powinny, przypomina Sobór, zmierzać do „doskonalenia człowieka”. Taka koncepcja kultury wskazuje na jej elementy genetyczne i historyczne, także w przypadku polskiej kultury naro-

<sup>35</sup> Por. tenże, *Niechaj miłość idzie w Polskę*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 752-759.

<sup>36</sup> Por. tenże, *Człowiek we wspólnocie Kościoła odpowiedzialny za Kościół Chrystusowy*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 818-821; tenże, *O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka*, w: *tamże*, s. 18-22; tenże, *Środki Bożego awansu człowieczeństwa i chrześcijańskiego humanizmu*, w: *tamże*, s. 291-292.

<sup>37</sup> „Naród bowiem jest tą wielką wspólnotą ludzi, których łączą różne spoiwa, ale nade wszystko właśnie kultura. Naród istnieje «z kultury» i «dla kultury»” (Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, w: tenże, *Wiara i kultura...*, s. 74).

<sup>38</sup> Jan Paweł II, *Godność osoby ludzkiej fundamentem sprawiedliwości i pokoju*, w: E. Weron, A. Jarocho (red.), *Nauczanie papieskie*, t. 2. 2.1979, s. 268.

dowej. Dlatego wartość „kultury ojczystej”, „kultury rodzimej”<sup>39</sup> – zdaniem Prymasa Tysiąclecia – powinna odwoływać się także do przeszłości. Dlatego sięga się aż do momentu narodzin narodu i tam próbuje się odnaleźć korzenie narodowej kultury.

Z kolei dalsze dzieje narodu wyrażające się w kulturze muszą być także odniesione w swym dziedzictwie kulturowym do jej funkcji wzbogacającej życie teraźniejsze i kształtowanie przyszłości<sup>40</sup>. Chodzi o przyjęcie na siebie większej odpowiedzialności i szacunku dla przyszłości. Prymas powie: „Jeżeli budzi się w nas świadomość odpowiedzialności za naród, to musi się z tym wiązać poczucie odpowiedzialności za życie każdego z nas, za życie naszej rodziny, całego narodu i państwa”<sup>41</sup>. Jednocześnie, jak przypomina Jan Paweł II, wizja przyszłości powinna być zgodna „z podstawowym prawem narodów do istnienia i postępu”<sup>42</sup>. W tym samym dokumencie wskazuje, że kultury poszczególnych narodów są w istocie rzeczy różnymi odpowiedziami na pytanie o sens osobistej egzystencji. Jest oczywiste, że zaangażowanie chrześcijanina na polu kultury przeciwstawia się wszystkim ograniczającym i ideologicznym wizjom człowieka i życia, przy jednoczesnym otwarciu się na tajemnicze moce obecne w dziejach świata i narodów.

Każdy naród ma swoje narodziny, które są ściśle związane z czasoprzestrzenią oraz ze wspólnotą pochodzenia, krwi, losu, wspólnym zajęciem<sup>43</sup>. Jednocześnie trzeba pamiętać, że to, co dotyczy pojedynczego człowieka, dotyczy też całych społeczności narodowych. Zwykle „zamierzchłe pochodzenie” ma często legendarny charakter, np. legenda o Lechu, Czechu i Rusie. Niemniej można go wiązać z rodzinami zamieszkałymi na określonym terytorium, które z czasem rozrastały się, wchłaniały inne i tworzyły załazek narodu. Również naród

<sup>39</sup> S. Wyszyński, *Dźwiga się święty Wojciech*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą...*, s. 26; tenże, *Poświęcenie i otwarcie skarbcza-arsenału na Jasnej Górze*, w: *tamże*, s. 123.

<sup>40</sup> „(...) cofnijmy się daleko w przeszłość. Godzi się bowiem wydobywać z dziejów to, co szlachetne. Na dzieje składają się chwile radosne i bolesne. Może tych bolesnych być więcej, a może one bardziej tkwią w naszej pamięci niż radosne, bo ranią – są cierniem, którego nie można wydobyć z serca. Dobrze jednak czyni ten, kto na dzieje patrzy przytomnie, umiejac wydobywać z nich wszystko, co szlachetne, na co zdobył się człowiek wspierany łaską Bożą i miłością braterską. (...) Dziś w Polsce milenijnej, mamy zwyczaj sięgać do najdawniejszych metryk” (S. Wyszyński, *«Vratislavia» – wróciła sława*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 250, 253).

<sup>41</sup> Tenże, *Odpowiedzialność – obowiązki – prawa w życiu narodu*, w: *tamże*, s. 949.

<sup>42</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, 35; por. Papieska Komisja „Iustitia et Pax”, *W służbie na rzecz wspólnoty ludzkiej: etyczne podejście do kwestii zadłużenia międzynarodowego*, w: M. Radwan i inni (red.), *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, t. 2, Rzym-Lublin 1996, s. 235-257.

<sup>43</sup> Por. Wyszyński, *„Z kurzem krwi bratniej” ...*, s. 202-204.

polski wylaniał się w takich okolicznościach – powstawał organicznie przez scalanie w naturalną wspólnotę ludzi, plemion, szczepów a zwłaszcza rodzin. Naród jest bowiem jakby wielką „rodziną rodzin”<sup>44</sup>, jak wskazuje Prymas Tysiąclecia, co dalej – zdaniem Jana Pawła II – prowadzić powinno do „rodziny narodów”<sup>45</sup>.

Każda rodzina jest zatem częścią narodu, jego współtworzącym składnikiem i bezpośrednio odpowiada najgłębszej naturze człowieka. Kościół przypomina, że rodzina to naturalna wspólnota, w której doświadcza się ludzkiego instynktu społecznego, wnosi swój jedyny i niezastąpiony wkład w dobro całego społeczeństwa. Kardynał Wyszyński podkreślał, że „rodzina to podstawowa, najbardziej trwała komórka społeczna. To jest nie tylko siła twórcza, biologiczna, ale też siła moralna, wychowawcza, społeczna i obywatelska. Dlatego też (...) jest naturalnym sprzymierzeńcem narodu”<sup>46</sup>. Nauczanie Kościoła mówi, że faktycznie bez rodzin silnych komunii i stałych w zaangażowaniu narody doznają osłabienia<sup>47</sup>. Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę, która jest podstawowym miejscem „humanizacji” osoby i społeczeństw. Jednocześnie prymas Wyszyński „woła o humanizację życia rodzinnego i o humanizację uczuć dwojga (...). Idzie o to, aby ludzie mieli świadomość swej wysokiej godności i powołania”<sup>48</sup>.

W myśl tej nauki rodzina nie jest zwykłym elementem narodu, lecz pierwotnym podmiotem jego istnienia i życia, dlatego szczególnie powinno się brać pod uwagę jej oczekiwania i potrzeby<sup>49</sup>. To pytanie o konstruktywny zamiysł społeczny istoty ludzkiej, kiedy to kobieta i mężczyzna, przez wzajemną relację – zdaniem Vaticanum II – „tworzą pierwszą formę wspólnoty osób”<sup>50</sup>. Rodzina jest więc jakby kolebką narodu, ponieważ w niej, przypomina Jan Paweł II, „życie, dar Boga (...) może też rozwijać się zgodnie z wymogami prawdziwego ludzkie-

<sup>44</sup> Tenże, *Milenijne gody w Wiślicy*, w: KPA, t. XXIV, s. 262.

<sup>45</sup> Por. Jan Paweł II, *Od praw człowieka do praw narodów...*, s. 8; tenże, *Wszyscy razem ratujemy człowieka*, OsRomPol 22(2001), nr 3, s. 20.

<sup>46</sup> S. Wyszyński, *Rodzina – Naród – Społeczeństwo...*, s. 687.

<sup>47</sup> Por. tenże, *Matka – Syn – Rodzina*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 680-682.

<sup>48</sup> Tenże, „*Ale nie deprecznie przeszłości ołtarzy...*”, w: *tamże*, s. 381.

<sup>49</sup> „(...) rządząc społeczeństwem winno się brać pod uwagę potrzeby rodzinne” (DA 11). „Rodzina jest najmniejszą komórką społeczną, ale zarazem jest komórką najbardziej trwałą, mającą niejako uzasadnienie swej trwałości w nieśmiertelności człowieka. Chociaż konkretna rodzina zanika, jednak jako społeczność trwa. I nie znaleziono dotychczas innej formy, doskonalszej, ale zabezpieczenia osoby ludzkiej, nad rodzinę! Rodzina przewyższa inne formy życia społecznego. Stąd na rzecz rodziny działać musi i naród, i państwo” (tenże, *Matka – Syn – Rodzina...*, s. 681).

<sup>50</sup> KDK 12.

go wzrostu”<sup>51</sup>; ona ukazuje się jako „kolebka życia i miłości”. W rodzinie powinien rodzić się człowiek, bez którego nie można mówić o życiu narodu, a wszyscy, jak ukazuje Jan XXIII, „są żywymi członkami powszechnej rodziny człowieczej”<sup>52</sup>. Dlatego aktualnym zadaniem – przypominanym przez Sobór – pozostaje, aby małżonkowie „byli skłonni do męznego współdziałania z miłością Stwórcy i Zbawcy, który poprzez nich coraz bardziej powiększa i wzbogaca swoją rodzinę”<sup>53</sup>.

Zatem szczególnie oczywista jest prawda, że zanim w narodzie, najpierw właśnie w rodzinie, kształtowała się kultura i jej szerokie oddziaływanie twórcze<sup>54</sup>. W ten sposób powstawała jakby mikroklutura narodowa, która następnie przenikała do życia plemion i szczepów, stając się ich kulturą, aby potem przeobrazić się w kulturę narodu, będącą jakby makroklulturą w stosunku do kultury w rodzinie, zatroskanej zwłaszcza o poszanowanie życia i natury ludzkiej<sup>55</sup>. Rodziny przez wspólnotę krwi, wspólnotę zamieszkania i przeżywania tych samych losów, ale także przez wspólną kulturę wchodziły w skład bardziej zwartej wspólnoty plemiennej i szczepowej. Kiedy przyszedł właściwy moment z tych plemion i szczepów wyłonił się naród. Jednak integralne zrozumienie genezy narodu nie może pomijać aspektu religijnego. Naród jest bowiem jedną z zasadniczych struktur stworzenia i zbawienia<sup>56</sup>, choć Bóg w swym uniwersalizmie pragnie zbawienia całego rodzaju ludzkiego.

<sup>51</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, 39; „Uznanie przez instytucje cywilne i państwo pierwszeństwa rodziny przed każdą inną wspólnotą i przed samą rzeczywistością państwową nie się ze sobą przewyżczenie koncepcji czysto indywidualistycznych i przyjęcie wymiaru rodzinnego jako nieodzownej perspektywy kulturalnej i politycznej w postrzeganiu osób” (KNSK 254).

<sup>52</sup> Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, Città del Vaticano 1963, 145.

<sup>53</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele *Gaudium et spes*, 50 w: tenże, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002; por. *tamże*, 48; DB 12.

<sup>54</sup> „Istnieje swoista, biologiczna wspólnota i więź między rodziną a narodem oraz ich wzajemna służba sobie. (...) Naród czerpie więc od rodziny bardzo wiele. Świadom swego zadłużenia wobec niej ma obowiązek również pomagać rodzinie. Jak rodzina pomaga narodowi i państwu, tak też rodzinie musi pomagać i naród i państwo” (S. Wyszyński, *Rodzina – Naród – Społeczeństwo...*, s. 687).

<sup>55</sup> „(...) godność każdego człowieka wobec Boga (...) to ostateczny (...) fundament istotnej równości i braterstwa między ludźmi, niezależnie od ich rasy, narodowości, płci, pochodzenia, kultury i pozycji społecznej” (KNSK 144); por. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, Città del Vaticano 1995, 92, 93, 97; tenże, List do rodzin *Gratissimam sane*, Città del Vaticano 1994, 13.

<sup>56</sup> „To On ustanowił narody i przez Syna swojego posłał do nich Apostołów, aby nauczali i chrzcili wszystkie narody aż do czasu, kiedy sam przyjdzie sędzić żywych i umarłych najlepszy, bo najmiłosierniejszy Zbawca, a nie sędzia ludzi i narodów” (Wyszyński, *„Z kurzem krwi bratniej”...*, s. 201).

Naród jest więc wspólnotą, która rodzi się w określonych i sprzyjających warunkach przestrzennych, biologicznych, czasowych i kulturowych, zwłaszcza kultury religijnej, które mogą być bardzo zróżnicowane. Jednak dopiero, zdaniem Kościoła, „objawienie chrześcijańskie rzuca nowe światło na tożsamość, powołanie i ostateczne przeznaczenie” narodu, zwłaszcza w kontekście spotkania i solidarności ludów i narodów<sup>57</sup>. Kościół, głosząc Ewangelię w imię Chrystusa, przypomina człowiekowi o jego godności i powołaniu do wspólnoty osób; poucza go o wymaganiach sprawiedliwości i pokoju zgodnych z mądrością Bożą. Fakt bycia i działania w świecie ma dla świeckich znaczenie nie tylko antropologiczne i socjologiczne, ale także ściśle teologiczne, kulturowe i kościelne.

Zatem ukazując genezę narodu polskiego trzeba twórczo i zarazem dynamicznie wskazać na ideę chrześcijańskich narodzin narodu<sup>58</sup>. Historia wyraźnie pokazuje, że chrześcijaństwo w określonym historycznie i wybranym przez Boga momencie wkracza i twórczo spotyka się z kulturą plemion i szczepów słowiańskich. Niezwykle wyraził to Jan Paweł II: „Otwarł się po stuleciach na nowo jerozolimski wieczernik i zdumiały się już nie ludy Mezopotamii i Judei, z Egiptu czy Azji, czy wreszcie przybysze z Rzymu, ale zdumiały się ludy słowiańskie i inne zamieszkujące w tej części Europy, iż Apostołowie Jezusa Chrystusa mówią ich językami, że w rodzimej mowie opowiadają «wielkie dzieła Boże»”<sup>59</sup>.

Spełnienie misji Chrystusa – nauczania i chrzczenia naszych praojców, stało się istotnym współczynnikiem zaistnienia narodu, co wielokrotnie przypominał Prymas Tysiąclecia<sup>60</sup>. Można zatem powiedzieć, że z powodu swoistych zwią-

<sup>57</sup> Por. tenże, *Kościół nie walczy z władzą, tylko jej nadużyciami*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 645-647.

<sup>58</sup> „Musimy mieć głębokie zrozumienie dla wewnętrznego powiązania w życiu narodu wielkich sił przyrodzonych i Bożych sił nadprzyrodzonych. Naród bowiem jest na podobieństwo człowieka, w życiu którego harmonijnie wiąże się duch i natura z łaską. Ta też kształtowany i formowany jest naród Polski” (tenże, *Bóg rządzi narodami*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 142).

<sup>59</sup> Jan Paweł II, *Jedność duchowa chrześcijańskiej Europy*, w: E. Weron, A. Jaroch (red.), *Nauczanie papieskie*, t. 2. 1. 1979, s. 608. „Kiedy dzisiaj, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego Roku Pańskiego 1979, sięgamy do tych fundamentów, nie możemy nie słyszeć – obok języka naszych praojców – także innych języków słowiańskich i pobratymczych, którymi wówczas zaczął przemawiać szeroko otwarty wieczernik dziejów. Nie może zwłaszcza nie słyszeć tych języków pierwszy w dziejach Kościoła Papież-Słowianin. Chyba na to wybrał go Chrystus, chyba na to prowadził go Duch Święty, ażeby do wielkiej wspólnoty Kościoła wniósł szczególne zrozumienie tych wszystkich słów i języków, które wciąż jeszcze brzmią obco, daleko, dla ucha nawykłego do dźwięków romańskich, germańskich, anglosaskich, celtyckich” (*tamże*).

<sup>60</sup> „Mandat Chrystusowy dotarł i do nas. Biskupi polscy, następcy Apostołów, wiernie ten mandat wykonywali w ziemi naszej, idąc przez nią, nauczając i chrzcząc dzieci narodu polskiego. Sprawowali „gody Chrystusowe”, radosne zaślubiny naszego narodu z Chrystusem żyjącym w Kościele, działającym i uświęcającym go” (*Wyszyński. Płock – Czerwińsk – Grunwald – Konstancja – Jasna Góra...*, s. 299); tenże, *Wychowawca Narodu Polskiego*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 238.

ków historycznych i kulturowych z narodem chrześcijaństwo odegrało w nim szczególną rolę, ale jednocześnie nie jest to podstawą do jakiegokolwiek dyskryminacji innych grup religijnych. Trzeba jednak pamiętać, że orędzie chrześcijańskie przedstawia uniwersalną wizję życia ludzi i narodów na ziemi, która umożliwia zrozumienie jedności rodziny ludzkiej, której ideałem jest komunია, która jest również zdobyczą moralnej i kulturowej siły wolności, która wykreśla perspektywy ku przyszłości.

Powszechnie przyjęło się upatrywać narodziny narodu polskiego w momencie chrztu Mieszka I w 966 roku<sup>61</sup>. Jan Paweł II przypomniał to w Gnieźnie w 1979 roku: „Owo osadzenie Kościoła w Polsce w jego katolicyzmu od chwili chrztu i Zjazdu Gnieźnieńskiego, przez cały ciąg dziejów, posiada – jak dobrze wiemy – szczególne znaczenie dla duchowych dziejów Narodu. Posiada także znaczenie dla jego kultury, która nie tylko odznacza się tradycją wyraźnych związków z Rzymem, ale także posiada znamienne dla katolicyzmu cechy uniwersalności, podstawowego otwarcia na wszystko, co w drodze uniwersalnej niejako wymiany dóbr staje się udziałem każdego, kto w tej wymianie uczestniczy”<sup>62</sup>.

Chrześcijaństwo było zatem tą wielką mocą duchową przenikającą i jednoczącą plemiona i szczepy oraz ich kultury<sup>63</sup>. Zetknięcie się chrześcijaństwa z kulturą tubylczą było źródłem jedności i jakby katalizatorem rodzenia się narodu. Ważne tutaj uczestnictwo można osiągnąć we wszystkich możliwych relacjach między obywatelem i instytucjami: w związku z tym należy zwrócić szczególną uwagę na okoliczności historyczne i kontekst społeczny, w których powinno ono rzeczywiście mieć miejsce. Opierając się na mocach idei chrześcijańskich nowo narodzony naród organicznie budował świadomość swojej wspólnoty rozwijającej kulturę duchową i materialną.

Wobec wyzwań tej prawdy egzystencji i wiary kard. Wyszyński przypominał, że „Kościół przez chrzest potęgował przyrodzoną więź narodu, wszystkie właściwości duchowe naszej psychiki narodowej, bogactwa duszy polskiej, jej dziejowe przeżycia, zdobycze myśli, woli i serca. Wszystko to ubogacił więzami nadprzyrodzonymi. Wiedzę wzmocnił i jednoczył z wiarą; wolę potęgował w świętą, dobrą wolę; miłości doprawiał skrzydła, aby w imię Boże jednoczyła

<sup>61</sup> Por. tenże, *Płock – Czerwińsk – Grunwald – Konstancja – Jasna Góra...*, s. 300-303; tenże, *Pokój i przebaczenie*, w: *tamże*, s. 257; tenże, *Wiara Kościoła – mocą jednoczącą naród*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 520.

<sup>62</sup> Jan Paweł II. *Znamienna jedność biskupów polskich...*, s. 639.

<sup>63</sup> „W istocie Ewangelia była w historii ludzkości, także świeckiej, zacznem wolności i postępu i stale ukazuje się jako zaczn braterstwa, jedności i pokoju. Nie bez powodu więc Chrystus jest sławiony przez wiernych jako «Oczekiwanie narodów i ich Zbawiciel»” (DM 8).



nas ze wszystkimi naszymi braćmi, iżbyśmy miłując Boga miłowali bliźniego jako samego siebie<sup>64</sup>. Natomiast Kościół wyraźnie wskazuje, że społeczna natura człowieka nie zmierza automatycznie ku wspólnocie osób, ku darowi z siebie. Z powodu pychy i egoizmu człowiek odkrywa w sobie załączki aspołeczności, indywidualistycznego zamknięcia i dominacji nad innymi.

Przez inkulturację Kościół staje się bardziej zrozumiałym znakiem tego, czym jest i coraz odpowiedniejszym narzędziem misji. „Dlatego też święty Sobór, idąc śladami świętych Apostołów Piotra i Pawła, żarliwie zaklina chrześcijan, aby «dobrze postępując wśród narodów» (1 P 2,2-12), jeśli to tylko możliwe i o ile to od nich zależy, zachowywali pokój ze wszystkimi ludźmi, tak by prawdziwie byli synami Ojca, który jest w niebie<sup>65</sup>. Lud Boży Nowego Przymierza, oparty na Jezusie Chrystusie – Kamieniu Węgielnym, ma szczególną relację z Bogiem, a jednocześnie i odpowiedzialność w świecie (por. Ap 1,6; 5,10; 20,6). Ten „naród święty” (por. 2 P 2,9) z racji swej przynależności do Chrystusa uzyskuje jedność, która się wymyka wszelkiej kwalifikacji ziemskiej (por. Ga 3,28; Ap 5,9). Wierni są nowym narodem wybranym (por. Ef 1,14; Ga 6,16; Flp 3,3), który ma spełniać funkcję kapłana wśród wszystkich innych narodów (por. 2 P 2,9; Wj 19,6; Iz 43,20-21; Ml 3,17)<sup>66</sup>.

Zatem u genezy narodu należy widzieć nie tylko wielką rolę chrześcijaństwa, ale także ideę włączenia narodu w historiozbowcze dzieje przez kulturę chrześcijańską, wziętą z Zachodu, a jednocześnie zrodzoną w narodzie, będącą od początków narodu jego kulturą ojczystą i rodzinną<sup>67</sup>. Dlatego Jan Paweł II przypo-

---

<sup>64</sup> Wyszyński. *Miasto nieujarzmione śpiewa...*, s. 281-282. „Wierni (...) należą również do Chrystusa, gdyż odrodzili się w Kościele przez wiarę i przez chrzest, aby przez nowość życia i działania byli Chrystusowymi, aby w Chrystusie wszystko poddane było Bogu i by wreszcie Bóg był wszystkim we wszystkich” (DM 21). „Myśląc o tym dzisiaj, widzimy, że nie ma w dziejach Polski trwalszej ciągłości, jak ciągłość zbawczego strumienia wody chrzcielnej, która nieustannie płynie przez Polskę na głowy, serca i dusze narodu polskiego, od Mieszka I aż do małego chłopczyka czy dziewczynki” (tenże, *Płock – Czerwińsk – Grunwald – Konstancja – Jasna Góra...*, s. 303).

<sup>65</sup> DRN 5.

<sup>66</sup> Por. B. Gherardini, *a Chiesa. Arca dell'Alleanza. La sua genesis, il suo paradosso, I suoi poteri, il suo servizio*, Roma 1979, s. 54-61; F. Gryglewicz, *Eschatologiczne aspekty listów katolickich*, w: L. Stachowiak, R. Rubinkiewicz (red.), *Biblia o przyszłości*, t. 8. Materiały pomocnicze do wykładów z biblistyki, Lublin 1987, s. 109-116; J. Kudasiewicz, *Lud Boży*, „Ateneum Kapłańskie” 57(1965), t. 68, s. 276-289; L. Boyer, *Kościół Boży – Mistyczne Ciało Chrystusa i Świątynia Ducha Świętego*, Warszawa 1977, s. 241-244; F. Gryglewicz, *Świętość wiernych w Nowym Testamencie*, w: W. Słomka (red.), *Drogi świętości*, Lublin 1980, s. 8-27.

<sup>67</sup> „Chrystus Pan obiecał Apostołom Ducha Świętego i zesłał Go z nieba w dniu Pięćdziesiątnicy, aby dzięki Jego mocy byli świadkami Chrystusowymi wobec ludów, narodów i królów aż po krańce ziemi (por. Dz 1,8; 2,1nn; 9,15)” (KK 24). Wyszyński, *«Vratislavia» – wróciła sława...*, s. 251-253; tenże, *Miasto nieujarzmione śpiewa...*, s. 281-286.

minał, że „Jezus przyszedł, by przynieść zbawienie całkowite, które obejmuje całego człowieka i wszystkich ludzi, otwierając się na wspaniałe horyzonty usynowienia Bożego”<sup>68</sup>. Przez głoszenie Ewangelii, łaskę sakramentów i braterskiego doświadczenia wspólnoty, Kościół uzdrawia i podnosi godność osoby ludzkiej, wzmacnia więzi społeczeństwa i napędza głębszym sensem i znaczeniem ludzką działalność. Przecież ostatecznie, jak wskazuje Kościół, miłość chrześcijańska prowadzi do odkrywania, proponowania i angażowania się w projekty kulturalne i społeczne, do rzeczywistej aktywności składającej wszystkich, którym leży na sercu los człowieka, by ofiarowali swój wkład w jego poprawę. Kardynał Wyszyński mówił: „Stosując prawo miłości, można o wiele skuteczniej i pewniej aniżeli przez jakąkolwiek inną zasadę dojść do upragnionych przemian społecznych, do wyrównania i sprawiedliwości społecznej”<sup>69</sup>.

### 3. PODSTAWOWE KATEGORIE DZIEJÓW KULTURY NARODOWEJ

Człowiek stanowi centralny nurt stawania się świata<sup>70</sup>, zatem dzieje obejmują też wszystkie fakty i procesy działalności twórczej człowieka, czyli kultury duchowej i materialnej, tak w wymiarze osobowym, jak i społecznym<sup>71</sup>. Ciągłe aktualne pozostaje życzenie, aby każdy człowiek i grupy społeczne każdego narodu zdołały dojść do pełnego rozwoju życia kulturalnego, odpowiadającego ich własnym uzdolnieniom i tradycjom. Człowiek bowiem dzięki swojemu życiu wewnętrznemu przewyższa cały świat i jest jedynym stworzeniem chcianym przez Boga dla niego samego. Dlatego m.in. człowiek zawsze chce wiedzieć,

---

<sup>68</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, Città del Vaticano 1990, 11. „Łaskawość i miłosierdzie, którymi kieruje się Bóg w swoim działaniu, i które są kluczem do interpretacji tego działania, stają się tak bliskie człowiekowi, że przyjmują rysy człowieka – Jezusa, Słowa, które stało się Ciałem” (KNSK 28).

<sup>69</sup> Wyszyński, *Pokój – pragnieniem całej rodziny ludzkiej...*, s. 340; por. tenże, *Chrześcijański humanizm*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 720-722.

<sup>70</sup> „Człowiek nie może być tylko biernym przedmiotem władania, musi być elementem czynnym życia społecznego: «Powinien być uznany za podmiot, podwalinę i cel tego życia». Widzimy tutaj znowu rehabilitację człowieka w życiu społecznym, narodowym i politycznym” (tenże, *Realizacja praw osoby ludzkiej jako warunek pokoju...*, s. 543).

<sup>71</sup> „Tak więc człowiek w swej jedności i całości, z ciałem i duszą, z sercem i sumieniem, z umysłem i wolą będzie osią całego naszego wywodu. Przekazał Sobór święty, wyznając najszczytniejsze powołanie człowieka i głosząc, że ma on w sobie zasiane pewne boskie ziarno, ofiarowuje rodzajowi ludzkiemu szczerą współpracę Kościoła dla zaprowadzenia odpowiadającego temu powołaniu braterstwa wszystkich. Kościół nie powoduje się w tym żadną ambicją ziemską, lecz zmierza ku jednemu tylko, a mianowicie, by pod kierownictwem Ducha Świętego Pocieszyciela prowadzić dalej dzieło samego Chrystusa, który przyszedł na świat, żeby dać świadectwo prawdzie, żeby zbawić, a nie sądzić, żeby służyć, a nie Jemu służyć” (KDK 3).

przynajmniej w przybliżeniu, jaki jest sens jego życia, działania i śmierci<sup>72</sup>. W tym kontekście Kościół przedstawia dziedzictwo swojej nauki społecznej, zgodnie z owym stylem dialogu, jakim Bóg w swoim Jednorodzonemu Synu, który stał się człowiekiem, „przemawia do ludzi jako do przyjaciół” (por. Wj 33,11; J 15,14-15) i przestaje z nimi (por. Ba 3,38)<sup>73</sup>. Jezus pozostaje nadal dla swoich uczniów Panem i Nauczycielem. Uczniowie, chociaż zostali nazwani przyjaciółmi, zachowują posłuszeństwo, poddanie i cześć. W godzinie pożegnania są dopuszczeni do zażyłości, która przystoi raczej przyjaciołom aniżeli sługom. Jezus powierza im tajemnice swego posłannictwa, a oni je przyjmują nie jako słudzy, ale jako przyjaciele, którym odkryto zamiary i zamysły nieznanne innym. Jezus przekazał uczniom naukę, którą otrzymał od Ojca i przyniósł światu. Potraktował ich tym samym jak przyjaciół, którym się zawiera<sup>74</sup>.

Jan Paweł II przypomina, że „na takim fundamencie antropologicznym opierają się także «prawa narodów», które nie są niczym innym, jak «prawami człowieka» ujętymi na tej szczególnej płaszczyźnie życia wspólnotowego. Refleksja na temat tych praw nie jest z pewnością łatwa, a to ze względu na trudności w zdefiniowaniu samego pojęcia «narodu», którego nie można utożsamiać *a priori* i w każdym przypadku z państwem”<sup>75</sup>. Dzieje narodu są zarazem dziejami jego kultury, a więc to pytanie o tradycję i ducha poszczególnych narodów<sup>76</sup>. Kultura bowiem powstaje i rozwija się w procesie dziejowym, powodując stanie się i rozwój narodu<sup>77</sup>. Dlatego zdaniem Prymasa Tysiąclecia „Naród nie

---

<sup>72</sup> „Tymczasem zdarza się, że w krajach zasobniejszych coraz bardziej nienasyceńi dobrami materialnymi, odrzucają już złudny obraz nieskończonego jakby szczęśliwego życia na ziemi. Z każdym dniem wzrasta u ludzi świadomość, że są podmiotami nienaruszalnych i powszechnych praw osoby ludzkiej, a ponadto skupiają oni wszystkie wysiłki i starania, by swe wzajemne stosunki ułożyć na zasadach większej równowagi i poszanowania godności człowieka” (Jan XXIII, Encyklika *Mater et magistra*, Città del Vaticano 1961, 451).

<sup>73</sup> KNSK 13.

<sup>74</sup> Por. R. Beauvery, *La mission des disciples: demeurer dans l'amour par l'odeissance* (Jn 15,9-17). „Esprit et Vie” 80(1970), s. 273-275; F. Gryglewicz, *Życie chrześcijańskie w ujęciu św. Jana*, Katowice 1984, s. 29-38; G. Holotik, *Die pneumatische Note der Moralthologie. Ein ergänzender Beitrag zu gegenwertigen Bemuhungen im Rahmen der katholischen Sittlichkeitslehre*, Wien 1984, s. 250-254.

<sup>75</sup> Jan Paweł II, *Od praw człowieka do praw narodów...*, s. 6.

<sup>76</sup> Por. Wyszynski, *Rodzina – Naród – Społeczeństwo...*, s. 689-692.

<sup>77</sup> „Wiara nie próbowała nigdy zamknąć rzeczywistości socjopolitycznej w ramach jakiegoś sztywnego schematu, świadoma, że człowiek, żyjąc w wymiarze historycznym, zmuszony jest stykać się z sytuacjami, które są dalekie od doskonałości i czeto podlegają szybkim przemianom” (Kongregacja Nauki Wiary, Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym. *OsRomPol* 24(2003), nr 2, s. 54). Por. S. Wyszynski, «*Sapere ausuris...!*», w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 610; tenże, *Harmonia Bożo-ludzka w Polsce*, w: *tamże*, s. 931.

może być ahistoryczny, tak jak człowiek nie może być ahistoryczny. Zerwanie z przeszłością, czy amputacja przeszłości Narodu, byłoby największym błędem i okaleczeniem osobowości<sup>78</sup>.

Dzieje narodu odkrywają także całe procesy kultury narodowej, która ma zazwyczaj wielkie znamiona historyczne. Na tej drodze, jak wskazuje Vaticanum II, właśnie „w ten sposób każdy człowiek i grupy społeczne każdego narodu będą w stanie osiągnąć pełnię rozwoju swojego życia kulturalnego, zgodnego z ich charakterem i tradycjami<sup>79</sup>. Ukazują one blaski i cienie tej kultury oraz jej rozwój w historii narodu, który ma swoje niepowtarzalne specyfikacje. Ważne jest, aby pamiętać, że naród tworzy swoją kulturę przez przemijanie ludzi oraz wieków<sup>80</sup>. To właśnie historia była treścią jego aktualnego życia i perspektywicznego trwania ewangelizacyjnego, wręcz nowej ewangelizacji. Dlatego nie da się budować kulturowej teraźniejszości bez dziejowej przeszłości kultury<sup>81</sup>.

W tym kontekście Prymas Tysiąclecia przypominał, że „nie wolno tworzyć «dziejów bez dziejów»; nie wolno zapominać o tysiącleciu naszej ojczyzny i chrześcijańskiej drogi; nie wolno sprowadzać Narodu na poziom «zaczynania od początku», jak gdyby tu, w Polsce, dotąd nic wartościowego się nie działo<sup>82</sup>. Kultura powinna stanowić dla Kościoła i poszczególnych chrześcijan uprzywilejowany obszar obecności i zaangażowania. Integralne doskonalenie osoby ludzkiej i dobro całego społeczeństwa to podstawowy cel kultury; etyczny wymiar kultury jest zatem priorytetem w działalności społecznej i kulturowej ochrzczonych. Oczywiście jest, że podobnie nie można tworzyć dziejowej przy-

<sup>78</sup> Tenże, *O rozwoju ludów*, w: KPA, t. XXVI, s. 257.

<sup>79</sup> KDK 60.

<sup>80</sup> „Skrętnie zbieramy okruchy dziejowe, jak okruchy ewangeliczne, bo są one zawsze pożywne. Najdrobniejsza okruszyna Ewangelii żywi ducha. Podobnie okruchy dziejów Narodu są mocą jego ducha. (...) Naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości, staje się wkrótce narodem bez ziemi, narodem bezdomnym, bez przyszłości! Lepiej, iż opieramy naszą przyszłość na minionych wiekach, niż gdybyśmy ja mieli zacząć dopiero dzisiaj. Nie możemy się wyrzec tego, co przez wieki całe w bólu, cierpieniu, męce i krwi, w pracy i trudzie, w żywej wierze i nadziei, kładzione było w tę ziemię” (S. Wyszyński, *Bądźcie dumni z waszej przeszłości*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczyzną...*, s. 145).

<sup>81</sup> „Dzisiaj często spotykamy się ze zjawiskiem «opluwania własnego gniazda». Ludzie zwłaszcza niezbyt wykształceni, natrzęsają się z naszej przeszłości historycznej, nie doceniając wielkiej ofiary, każdej kropli krwi wylanej za naród, czy każdej kropli potu z czoła rolnika, która wsiąkla w ziemię ojczyzną. To właśnie wskazuje na wielką potrzebę wołania o szacunek dla dziejów narodowych, dla trudu pokoleń, które minęły, dla ich ofiarnej krwi (...). Ich praca, trud i ofiarne poświęcenie dało taki rezultat, że obecnie jesteśmy i istniejemy w granicach własnego państwa i narodu” (Wyszyński, *Wychowawca Narodu Polskiego...*, s. 240). Por. tenże, *Nie tędy droga*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 368-370; tenże, *«Sapere ausuris...»*, s. 610.

<sup>82</sup> S. Wyszyński, *Kultura człowieka zaczyna się pod sercem matki*, w: KPA, t. CVII, s. 215.

szości, odrzucając przeszłość i terażniejszość kultury narodowej<sup>83</sup>. Zresztą dla kard. Wyszyńskiego „tworzywem dla dziejów Narodu ku przyszłości jest nasza przeszłość i terażniejszość, a szacunek do przeszłości jest wynikiem dojrzałości duchowej i kulturalnej Narodu”<sup>84</sup>.

Kultura staje się dla narodu duszą i źródłem duchowej jedności wszystkich jego członków, jest swoistym spoiwem, które scala wszelkie różnice i podziały. Człowiek, czując swą odpowiedzialność za postęp kultury, żywi głębszą nadzieję, ale też z niepokojem postrzega liczne antynomie, które sam powinien rozwiązać. Szczególnie chrześcijanie tę nowość życia powinni wyrażać w obrębie społeczności i kultury ojczyściej, zgodnie z tradycjami swego narodu. Sami powinni znać tę kulturę, uszlachetniać ją i zachowywać, rozwijać ją stosownie do nowych warunków i wreszcie udoskonalać ją w Chrystusie. Kultura jest tutaj podwaliną tożsamości narodu, a więc pewnej tajemniczej, niewyraźnej „stałości”, mimo dziejów, zmiennych wydarzeń i faktów, przemijania czasu i ludzi. Pytanie wynikające z tajemnicy przemijania stoi w samym centrum każdej kultury. Gdy go zabraknie, kultura i życie moralne narodów ulegają rozkładowi.

Wręcz fundamentalne jest stwierdzenie, że kultura duchowa jest rdzeniem tożsamości narodu. Kultura stanowi gwarancję jej zachowania, wyraża i wspiera jego suwerenność duchową<sup>85</sup>. Tożsamość narodu jest zakotwiczona i wyraża się w jego kulturze duchowej. Tutaj nie wystarczą struktury spektakularne czy zewnętrzne<sup>86</sup>. Kultura duchowa narodu wyrosła na gruncie chrześcijaństwa jest kształtem życia narodu, jego jedności i tożsamości. Dlatego prymas Wyszyński profetycznie wskazywał, że „Bóg nas związał wspólnym darem ojczyściej mowy

---

<sup>83</sup> „W jaki sposób należy wspierać dynamizm i ekspansję nowej kultury, aby jednak nie zginęła przy tym żywa wierność wobec dziedzictwa tradycji? W szczególny sposób daje to znać o sobie tam, gdzie kulturę, rodzącą się z ogromnego postępu nauk i dyscyplin technicznych, należy godzić z troską o tę kulturę duchową, która karmi się treściami przez różne tradycje uważanymi za klasyczne” (KDK 56).

<sup>84</sup> S. Wyszyński, *Przemówienie po złożeniu szczątków doczesnych Wł. Hermana i B. Krzywoustego*, w: KPA, t. C, s. 201.

<sup>85</sup> „Należy o tym pamiętać, aby się nie dziwić ofiarnym duchom tych, którzy ubroczyli własną krwią – na szczęście, własną krwią! – drogi miast, ulic i zagonów polskich, we wszystkich powstaniach. Aż z krwi, którą użyżniono polskie zagony, wyrosła wolność w Ojczyźnie, której tak gorąco pragnęliśmy” (Wyszyński, „Z kurzem krwi bratniej”..., s. 202). Por. Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury...*, s. 74; Wyszyński, *Czekamy na człowieka!*..., s. 187.

<sup>86</sup> „Co właściwie powszechnie uznane jest jako więź jedności w naszej Ojczyźnie? Chyba nie policja, nie wojsko, nie takie lub inne organizacje partyjne czy społeczne! I chyba nie osiągnięcia produkcyjne, których wszyscy tak namiętnie oczekują w wyścigu zdobyczy ekonomicznych: To wszystko nie wystarcza, aby powstała jedność prawdziwa” (S. Wyszyński, *W obronie religii Chrystusowej i bezpieczeństwo Ojczyzny*, w: tenże, *Prymat człowieka w ładzie społecznym*, Londyn 1976, s. 86-87).

i ojczystej kultury, szlachetnej duszy narodu polskiego i obyczajów, wypielegnowanych przez Kościół w Polsce<sup>87</sup>.

Należy strzec swoich obyczajów przed wszelkim złem i w miarę możliwości zmieniać je, z pomocą Pańską, na lepsze. Wierzący są pewni, że aktywność ludzka indywidualna i zbiorowa, czyli ów ogromny wysiłek, przez który ludzie starają się w ciągu wieków poprawiać warunki swego bytowania, wzięty sam w sobie odpowiada zamiarowi Bożemu. Chrześcijananie, którzy biorą czynny udział w dzisiejszym postępie ekonomiczno-społecznym i walczą o sprawiedliwość i miłość, powinni być przekonani, że mogą się przez to bardzo przyczynić do dobrobytu ludzkości i pokoju światowego.

Duchowe wartości kulturowe narodu są nieustannie przekazywane. Może to być bezpośrednim przelewaniem idei kulturowych na drodze osobowych kontaktów międzypokoleniowych, także w procesie wychowania. „Wychowanie, jak przypomina Jan Paweł II, służy w szczególnym tego słowa znaczeniu «uczłowieczeniu» człowieka<sup>88</sup>. Nasze czasy wymagają intensywnej działalności formacyjnej i wychowawczej<sup>89</sup>. Dlatego Kościół podkreśla, że zaangażowanie na rzecz wychowania i formowania osoby zawsze jest podstawową troską w działalności społecznej chrześcijan. Natomiast Kardynał Prymas przypominał: „W ciężkich czasach bytu narodowego, gdy nie mieliśmy wolności politycznej, naród ze wszystkimi swoimi wartościami chronił się w zaciszu i dyskrekcji życia rodzinnego<sup>90</sup>”.

Ojciec Święty Jan Paweł II, odnosząc się zwłaszcza do wolności politycznej, zauważał, że „lekceważenie natury człowieka, stworzonego dla wolności, jest nie tylko niedozwolone z punktu widzenia etycznego, ale i praktycznie niemożliwe. Gdy organizacja społeczeństwa ogranicza czy wręcz eliminuje sferę wolności przysługującej obywatelom, tam życie społeczne ulega stopniowemu rozkładowi i zamiera<sup>91</sup>. Akcentowanie roli rodziny w praktyce oznaczało wskazanie na prawo rodziców do wychowania swych dzieci, które wypływa z prawa natu-

<sup>87</sup> Tenże, *Przez wodę i krew do Tysiąclecia Chrztu Polski*, w: tenże, *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paris 1962, s. 88; por. tenże, *Powrót w piastowskie progi...*, s. 75-76.

<sup>88</sup> Jan Paweł II, *Dwie wielkie prawdy o rodzinie*, w: E. Weron, A. Jaroch (red.), *Nauczanie papieskie*, t. 5. 1. 1982, Poznań 1993, s. 742. „Człowiek będąc człowiekiem od pierwszej chwili swego poczęcia w łonie matki, stopniowo uczy się być człowiekiem – i ta podstawowa wiedza utożsamia się właśnie z wychowaniem. Człowiek jest przyszłością swej rodziny i całej ludzkości – jednakże przyszłość człowieka związana jest nierozdzielnie z wychowaniem”.

<sup>89</sup> Por. S. Wyszynski, *Głos Synodu na temat sprawiedliwości w świecie*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 480-482; tenże, *Tajemnica więzi z Ojczyzną*, w: *tamże*, s. 483-484.

<sup>90</sup> Tenże, *Rodzina – Naród – Społeczeństwo...*, s. 688.

<sup>91</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, 25.

ralnego i dlatego jest ono wcześniejsze od prawa państwa<sup>92</sup>. Według Karty Praw Rodziny, to właśnie rodzina ma prawo do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniem moralnymi i religijnymi, z uwzględnieniem jej tradycji kulturalnych, które sprzyjają dobru i godności dziecka<sup>93</sup>.

Wartości duchowe kultury narodowej mogą być przekazywane także przez wyrażane na zewnątrz wytwory tej kultury w postaci mówionego, a zwłaszcza utrwalonego na piśmie języka ojczystego oraz inne świadectwa duchowej kultury narodu utrwalone w materii. W swoim ograniczonym i historycznie ukształtowanym języku człowiek potrafi wyrazić prawdy, które przekraczają ramy zjawiska językowego. Prawda bowiem nigdy nie może być zamknięta w granicach czasu i kultury; daje się poznać w historii, ale przerasta samą historię. Do wytworów kultury duchowej narodu, utrwalonych w fizycznym materiale, można sięgać wiele razy odnajdując w nich na nowo ojczyste wartości, wzorce i idee. To pozwala utrzymywać nie tylko związek z przeszłością kultury, ale także tożsamość kulturową, a w konsekwencji i tożsamość narodu. Kultura stanowi gwarancję zachowania tożsamości narodu, wyraża i wspiera jego suwerenność duchową.

Ważną rolę w kulturze odgrywa język ojczysty<sup>94</sup>. Ukazuje on w życiu narodu wewnętrzne przeżycia narodowe. Zakaz mowy ojczystej, stosowany w latach germanizacji i rusyfikacji, był świadomie wybranym przez zaborców narzędziem wyniszczenia kultury narodowej, a tym samym naruszeniem godności każdego człowieka, równości i braterstwa między ludźmi, niezależnie od narodowości. Czym zatem jest język ojczysty dla kultury narodowej i życia narodu? Zdaniem prymasa Wyszyńskiego jest on „żywieniem Narodu słowami prawdy”<sup>95</sup> i „narzędziem miłości”<sup>96</sup>. Każde słowo, które płynie w języku ojczystym staje się znakiem miłości i prawdy, a swoją potężną moc czerpie ze Słowa Przedwiecznego<sup>97</sup>.

<sup>92</sup> „Rodzice mają najcięższy obowiązek i najpierwsze prawo troszczenia się zgodnie, według swoich możliwości, o wychowanie potomstwa zarówno fizycznie, społecznie i kulturalnie, jak i moralnie oraz religijnie” (KPK kan 1136).

<sup>93</sup> Por. Stolica Apostolska, *Karta Praw Rodziny*, Città del Vaticano 1983, 5.

<sup>94</sup> „Ze słów, z wyrazów, które wyszukujemy, aby lepiej przekazać treść prawdy naszemu otoczeniu, powstaje mowa ojczysta. Im lepiej odtwarza ona to, co się w nas mieści, tym jest piękniejsza. Mowa ojczysta jest zbiorem wyrazów, które wydobywają z naszych serc i myśli wszystko, co jest najbardziej pożywne dla braci, co ich raduje i krzepi. Mowa ojczysta, podobnie jak gwara ludowa, ma w sobie przedziwne piękno, zyskujące dla prawdy” (S. Wyszyński, *Mówcie prawdę jedni drugim, boście sobie braćmi...*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 413).

<sup>95</sup> Tenże, *Cena słowa prawdy*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą...*, s. 128.

<sup>96</sup> Tenże, *Zaszczytna służba słowu*, w: tenże, s. 237.

<sup>97</sup> „Przez fakt Słowa Wcielonego «słowo» nabrało ogromnej ceny i nieskończonej wartości (...) dla kultury, dla dziejów rodziny ludzkiej i wspólnot narodowych.” (tenże, *Cena słowa prawdy...*, s. 129). „W Jezusie Chrystusie świat widzialny, stworzony przez Boga dla człowieka – świat, któ-

Wiara w Chrystusa Odkupiciela, rzucając od wewnątrz światło na naturę rozwoju, jest także przewodnikiem w realizacji zadania współpracy.

„Doprowadzenie do całej prawdy” dokonuje się w wierze i przez wiarę. Jest dziełem Ducha Prawdy i owocem Jego działania w człowieku. Duch Święty ma być tutaj najwyższym przewodnikiem człowieka: światłem ducha ludzkiego. Kościół potrzebuje słowa, które zdolne będzie świadczyć i przekazywać słowo Boże, i które jednocześnie będzie słowem ludzkim, zdolnym wnikać w świat mowy dzisiejszych ludzi, takiego jakie staje przed nimi we współczesnej sztuce. Tylko w ten sposób słowo może pozostawać twórcze i być odczuwalne przez człowieka.

Język ojczysty jest tak potrzebny dla tożsamości narodu, jak ziemia ojczysta, która stanowi część dzieła stworzenia ogarniętego działaniem Ducha Świętego (por. Mdr 1,7)<sup>98</sup>. Dlatego Prymas Tysiąclecia przypominał, że „ogromne bogactwo narodowej wspólnoty stanowią dobra odziedziczone, takie jak ziemia czy kultura ojczysta. Mówimy o ziemi nie tylko w sensie gleby. Mówimy o ziemi ojczystej, rodzimej, na której pokolenia całe wypracowały to środowisko kulturalne, w którym żyjemy. Ziemia ojczysta to język, mowa, literatura, sztuka, kultura twórcza, kultura obyczajowa, kultura religijna”<sup>99</sup>. W kontekście tych wartości historycznie istniejące społeczeństwo rodzi się ze splatania się ze sobą wolności wszystkich osób, które w nim wzajemnie na siebie oddziałują. W ten sposób ujawnia się lepiej znajomość Boga, a głoszenie Ewangelii staje się dla umysłów ludzi zrozumialsze i okazuje się jakby wszczepione w warunki ich życia. Chodzi o głoszenie Ewangelii zawsze nowej i zawsze niosącej nowość<sup>100</sup>.

---

ry wraz z grzechem został «poddany marności» (Rz 2,20; por. *tamże*, 8,19-22) – odzyskuje na nowo swą pierwotną więź z samym Boskim źródłem Mądrości i Miłości” (Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, Città del Vaticano 1979, 8).

<sup>98</sup> „Biblijne opowiadania o początkach historii zbawienia ukazują jedność rodzaju ludzkiego i uczą, że Bóg Izraela jest panem historii i kosmosu” (KNSK 428). Por. Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, Città del Vaticano 1988, 47; S. Wszyński, *Szanujcie zagony ojców waszych!*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 421-422; tenże, *Kształtowanie kultury społeczno-katolickiej w Polsce*, w: *tamże*, s. 437-439.

<sup>99</sup> Tenże, *Sumienie prawe u podstaw odnowy życia narodowego*, w: tenże, *Kościół w służbie Narodu*, Poznań 1981, s. 139. „Kościół zawsze był przyjacielem sztuk pięknych, stale szukał ich szlachetnych usług i kształcił artystów” (KL 122).

<sup>100</sup> „(...) moment historyczny, który obecnie przeżywamy, a w każdym razie przeżywają go liczne narody, stanowi wielkie wezwanie do «nowej ewangelizacji», to znaczy do głoszenia Ewangelii zawsze nowej i zawsze niosącej nowość; do ewangelizacji, która musi być prowadzona «z nową gorliwością, nowymi metodami i z zastosowaniem nowych środków wyrazu»” (Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, Città del Vaticano 1993, 106). Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska, Pastores dabo vobis*, Città del Vaticano 1992, 54.



Soborowa konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes* stwierdza, że „literatura i sztuka (...) starają się (...) gruntownie poznać właściwą naturę człowieka, jego problemy i doświadczenia w wysiłkach zmierzających do poznania i doskonalenia jego samego, i świata; wyjaśnić jego sytuację w historii i we wszechświecie, przedstawić nędzę i radości, potrzeby i możliwości człowieka, a także naszkicować jego lepszy los”<sup>101</sup>. Człowiek pozostaje ciągle pierwszą i podstawową drogą Kościoła. W ten sposób literatura i sztuka mogą podnosić życie ludzkie, przedstawiane w różnorodnych formach, stosownie do czasów i miejsc. Jednocześnie współczesna tendencja kulturowa odrzuca Boga oraz religię, a zwłaszcza całą aksjologię, która w bardzo szerokim sensie obejmuje literaturę, sztukę, interpretację nauk historycznych i historii. Wystarczy tutaj przywołać choćby zagadnienie pornografii<sup>102</sup> czy przemoc<sup>103</sup>.

„Inną postacią współczesnej niesprawiedliwości jest przemoc polityczna i walki wewnętrzne w licznych krajach na świecie”<sup>104</sup>. W tym kontekście „dzisiaj, po nieustannym wojowaniu środkami siły i przemocy, ludzkość oczekuje czegoś innego. Wszyscy zgłaszają powszechne zamówienie na wielką i przedziwną siłę, która przychodzi do nas w sposób niedostrzegalny, jak Jezus przez drzwi zamknięte. To miłość! Jej najbardziej człowiek potrzebuje i oczekuje, ona jest jego tęsknotą, pragnieniem, przyczyną ładu i spokoju”<sup>105</sup>.

Słowo pisane, zwłaszcza literatura jest tym elementem języka narodowego, który nie umiera, o ile jest zakotwiczony w prawdzie i miłości kultury narodowej<sup>106</sup>. Twórca słowa pisanego również nie umiera, ale ma swoistą gwarancję

---

<sup>101</sup> KDK 62.

<sup>102</sup> Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, A. Dziwisz i inni (red.), Città del Vaticano 1986; Papieska Rada do spraw Środków Społecznego Przekazu, *Pornografia i przemoc w środkach przekazu*, Città del Vaticano 1989; KKK 2354; Papieska Rada do spraw Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*, Città del Vaticano 1995, 20, 45; A. F. Dziuba, *Pornografia a chrześcijańska koncepcja osoby*, „Studia Loviciensia” 9(2007), s. 83-104.

<sup>103</sup> Por. S. Wszyński, *Apel Synodu w obronie praw człowieka*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 623-625; P. Braszczyński, *Wybrane aspekty współczesnego terroryzmu w świetle nauczania Ojca Świętego Jana Pawła II. Studium teologiczno-moralne*, Warszawa 2008, mps. Archiwum UKSW.

<sup>104</sup> Wszyński, *Głos Synodu na temat sprawiedliwości...*, s. 480.

<sup>105</sup> Tenże, *Polsce i światu potrzeba dziś najbardziej miłości i serca*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 388.

<sup>106</sup> „Ze słów, z wyrazów, które wyszukujemy, aby lepiej przekazać treść prawdy naszemu otoczeniu, powstaje mowa ojczysta. Im lepiej odtwarza ona to, co się w nas mieści, tym jest piękniejsza. Mowa ojczysta jest zbiorem wyrazów, które wydobywają z naszych serc i myśli wszystko, co jest najbardziej pozytywne dla braci, co ich raduje i krzepi. Mowa ojczysta, podobnie jak gwara ludowa, ma w sobie przedziwne piękno, zyskujące dla prawdy” (tenże, *Mówcie prawdę jedni drugim*,

trwania. Wskazując na „postaci twórczości literackiej o wymiarze historycznym” – Prymas Polski – mówił, że „można się z tego cieszyć. Nasi historycy maczali pióra we krwi, aby przypominać narodowi, że «z trudu naszego i boju Polska powstała, by żyć»”<sup>107</sup>. Odmiernym rodzajem „języka ojczyźnego”, ale jednocześnie jakże ważnym są różnego rodzaju pomniki, rzeźby i budowle, które wyrastały na polskiej ziemi z potrzeby ducha narodu, albo też jako nieprzemijające przez wieki świadectwa „polskości”<sup>108</sup>. Ponieważ duch narodu polskiego jest jednocześnie duchem chrześcijańskim, dlatego najwięcej takich obiektywizacji kultury duchowej narodu znajduje się w sztuce i architekturze sakralnej.

„Sobór Watykański II znowu ukierunkował nas ku wychowawczej i nauczycielskiej funkcji architektury kościelnej. Stawia nam wymagania dogmatyczne – w Konstytucji dogmatycznej o Kościele – oraz wskazania wychowawcze, pastoralne, liturgiczne i mistyczne; słowem, wszystkie gałęzie teologii spotykają się razem chcąc wypowiedzieć swoje pragnienie, jak ma wyglądać świątynia dziś, aby odpowiadała tym wymaganiom”<sup>109</sup>. Prymas Wyszyński przypominał: „Kościół przemawia przez architekturę, chce przez nią wiele powiedzieć. Istnieje teologia architektury sakralnej, mistyka budownictwa kościelnego. Kościół nawet przez kamień wypowiada swoje myśli, jak świadczy o tym Chrystus. Gdy chciano przymknąć usta dzieciom wołającym: «Hosanna Synowi Dawidowemu», powiedział: «Zaprawdę, mówię wam, gdy one zamilkną, kamienie wołać będą» (Łk 19,40)”<sup>110</sup>.

W tym kontekście warto pamiętać, że do najszlachetniejszych dzieł ducha ludzkiego słusznie zalicza się sztuki piękne, zwłaszcza sztukę religijną i jej szczyt – sztukę kościelną. Jest ona szczególnym wyrazem wiary, miłości i nadziei. Prawdziwa sztuka często przyczynia się do obudzenia wiary i otwiera serce na tajemnicę drugiego człowieka. Natomiast w *Gaudium et spes* przypomniano, że „należy zatem czynić wysiłek, aby reprezentujący te sztuki artyści czuli, że w swojej twórczości są uznawani przez Kościół, i korzystając z kierującej się

---

*boście sobie braćmi...*, s. 412-414; por. tenże, *Zaszczytna służba słowu...*, s. 239; tenże, *Miasto nieujarzmione śpiewa...*, s. 281-286; tenże, *U stóp Matki Słowa Wcielonego*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczyźną...*, s. 17-19.

<sup>107</sup> Tenże, *Trwały wzór miłości narodów*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 879.

<sup>108</sup> „W twórczości artystycznej człowiek bardziej niż w jakikolwiek inny sposób objawia się jako obraz Boży i wypełnia to zadanie przede wszystkim kształtując wspaniałą materię własnego człowieczeństwa, a z kolei także sprawując twórczą władzę nad otaczającym go światem” (Jan Paweł II, *Kościół potrzebuje sztuki*, w: E. Weron, A. Jaroch (red.), *Nauczanie papieskie*, t. 3. 2. 1980, Poznań–Warszawa 1986, s. 694). Por. S. Wyszyński, *In principio erat Verbum*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 243-249; tenże, *«Vratislavia» – wróciła sława...*, s. 250-255.

<sup>109</sup> Tenże, *Odbudowa twierdz Ducha narodu*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 516.

<sup>110</sup> Tenże, *„Kamienie wołać będą...”*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 326.

określonym porządkiem wolności, łatwiej nawiązywali kontakty ze społecznością chrześcijańską. Winny być uznawane przez Kościół te nowe formy sztuki, które będąc zgodne z charakterem różnych narodów i krajów odpowiadają ludziom współczesnym<sup>111</sup>. Przecież między wiarą, miłością i nadzieją z jednej strony, a twórczością artystyczną z drugiej zachodzi ścisły związek.

Jak widzimy, język jest istotnym czynnikiem duszy narodu. Ten brzmiący pięknem mowy ojczystej, ten utrwalony na kartach pism i książek oraz ten zawarty w pomnikach architektury i sztuki jest nieprzerwaną symfonią kultury narodowej grającej w duszy narodu we wszystkich jego pokoleniach<sup>112</sup>. Jednocześnie, jak przypomina Prymas Polski, „jesteśmy przyzwyczajeni, aby słowo pisane wyrażało prawdę, było wyrazem prawdziwości. (...) Nie wystarczy nakreślić słowo płynem, wziętym z kałamarza (...). Trzeba pióro maczać w prawdzie i miłości! Bo tylko takie słowo może być ufnie przyjęte”<sup>113</sup>.

Kultura stanowi podstawowy element kształtowania świadomości narodowej. Naród jest tą wielką wspólnotą ludzi, których łączy przede wszystkim kultura. Naród istnieje z kultury i dla kultury. Ogólnie mówiąc, kultura wyraża wzloty i upadki, ale zarazem swoistość, która specyfikuje naród. Papież wskazuje, że kryzys kultury wynika z kryzysu prawdy, kultura bowiem pozbawiona prawdy nie jest gwarancją wolności, ale raczej zagrożeniem dla niej.

Wola zatroskania o przyszłość „musiała wiązać się z moralnym nakazem obrony każdego narodu i kultury przed niesprawiedliwą agresją i przemocą”<sup>114</sup>. W dziejach kultury narodowej dostrzega się jej swoisty heroizm w okresach narodowej kenozy: „Naród zazwyczaj pod krzyżem okazywał się wielki, wspaniały i potężny”<sup>115</sup>. I odnosi się to zarówno do postawy indywidualnego człowieka, jak i do życia całego narodu. Ujawnia się zwłaszcza w okresach najtrudniejszych dla narodu, wyrasta na bazie kultury duchowej zrosniętej z chrześcijaństwem. Naród przeżywał w swojej historii jakby „misterium paschalne”. Kultura narodowa rodziła się często wtedy, gdy naród przeżywał swoją Golgotę. Misterium paschalne kultury wyzwalało w nim potężnego ducha.

Potężne zrywy narodu walczącego o swój byt, jego cierpienie i ofiary, wyrastały z duchowej jedności, przenikniętej miłością, a także pewną szlachetną ambicją i dumą własnej niezależności i wielkości kulturowej. Były to często, jak

<sup>111</sup> KDK 62.

<sup>112</sup> Por. Wyszyński, *In principio erat Verbum...*, s. 248-249; tenże, *«Vratislavia» – wróciła sława...*, s. 253-254.

<sup>113</sup> Tenże, *„Mówicie prawdę jedni drugim, boście sobie braćmi...”*, s. 413-414.

<sup>114</sup> Jan Paweł II, *Od praw człowieka do praw narodów...*, s. 6.

<sup>115</sup> S. Wyszyński, *Dziwny to kraj – Polska!*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą...*, s. 116. Por. K. Michalski, *Między heroizmem a bestialstwem*, Częstochowa 1984, s. 103-112.

zauważa Paweł VI, działania mające na celu położenie kresu „oczywistej i długotrwałej tyranii, naruszającej podstawowe prawa osoby ludzkiej i przynoszącej ciężką szkodę dobru ogólnemu jakiegoś kraju”<sup>116</sup>. Z kolei Jan Paweł II przypomniał w ONZ: „Przechodząc zaś do naszego stulecia, czyż można nie wspomnieć proroczych słów mego poprzednika Benedykta XV, który w okresie pierwszej wojny światowej przypominał wszystkim, że «narody nie umierają», i wzywał «do spokojnego rozważenia w sumieniu praw i słusznym dążeń narodów» (Adhortacja apostolska do ludów prowadzących wojnę i do ich przywódców, 28 lipca 1915 r.)?”<sup>117</sup>. Kościół konsekwentnie przypomina, że w celu rozwiązywania konfliktów, które powstają między różnymi wspólnotami politycznymi i zagrażają stabilności narodów oraz bezpieczeństwu międzynarodowemu, nieodzowne jest odwoływanie się do wspólnych zasad opartych na dialogu, definitywnie odrzucając myśl dochodzenia sprawiedliwości przez uciekanie się do wojny.

W dziejach narodów szczególnie ważny jest heroizm jawiący się w chwilach zagrożenia kultury ojczystej, nie tyle politycznego, ile duchowego od wewnątrz. To często jednocześnie heroiczne postawy oraz czyny uwzględniające dobro całej rodziny ludzkiej<sup>118</sup> i miłość względem wszystkich ludzi. „Przecież – przypomina Jan XXIII – zadaniem miłości jest doprowadzenie ludzi do szczerej i wielorakiej jedności serc i dzieł, z której może spłynąć na nich bardzo wiele dobra”<sup>119</sup>. Natomiast Prymas Tysiąclecia nauczał, że piękną i zaszczytną rzeczą jest umrzeć za Ojczyznę<sup>120</sup>. „Jednakże trudniej jest niekiedy żyć dla Ojczyzny. (...) Większym niekiedy bohaterstwem jest żyć, trwać, wytrzymać całe lata. (...) Potrzeba nam potężnej woli organizowania wszystkich sił rodzimych, ojczystych, by się nie oglądać na prawo i lewo, by nie poddawać się pokusie nowej Targowicy, skądkolwiek by ona miała przyjść”<sup>121</sup>.

<sup>116</sup> Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, Città del Vaticano 1967, 31.

<sup>117</sup> Jan Paweł II, *Od praw człowieka do praw narodów...*, s. 6.

<sup>118</sup> „Obywatele powinni pielęgnować wielkoduszną i wierną miłość do ojczyzny – jednak bez ciasnoty umysłu – tak mianowicie, aby równocześnie mieli na uwadze dobro całej rodziny ludzkiej, którą łączą różnorodne więzy występujące pomiędzy rasami, ludami i narodami” (KDK 75).

<sup>119</sup> Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, 129.

<sup>120</sup> Por. S. Wyszynski, *Pracuj jak dobry żołnierz Chrystusowy*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 91-94; tenże, *Nie ku grobom, ale ku wrotom, życia narodu*, w: tenże, s. 116-118.

<sup>121</sup> Tenże, *Sumienie prawe u podstaw odnowy życia narodowego...*, s. 140. „Jeżeli powtarzano nam «Finta la Polonia», a głos Watykanu mówił: «Polska nie chce umrzeć» – to było to potwierdzenie woli narodu. Polska może żyć własnymi siłami, własnymi mocami, rodzimą kulturą” (tenże, *Kamienie wolać będą*, w: tenże, *Kościół w służbie Narodu...*, s. 202-203). Por. tenże, *Dobrzy bracia*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 747-751.

Przez złączenie tych dwóch typów heroizmu narodowego, będących owocem kultury duchowej narodu zrodziła się w nim nie tylko ludzka jedność i braterstwo, solidarność etyczno-społeczna, która jawi się zarówno jako zasada społeczna, jak i cnota moralna szczególnej miłości narodowej. Dlatego spośród znaków naszych czasów zasługuje na wyjątkową uwagę wzmagające się stale i nieodwracalnie poczucie solidarności wszystkich narodów. Zadaniem zaś Kościoła jest troskliwe popieranie go i przekształcanie w szczerze i prawdziwe poczucie braterstwa. Przecież jest on znakiem owego braterstwa, które pozwala na szczerzy dialog i taki dialog utrwała.

Jednocześnie naród za sprawą kultury narodowej i chrześcijańskiej zarazem był włączony w jakiś strumień mocy Bożej, działającej w nim jako „ciągłość zbawcza”<sup>122</sup>. Dlatego Kościół wskazuje, że „w świetle wiary solidarność zmierza do przekroczenia samej siebie, do nabrania wymiarów specyficznie chrześcijańskich – całkowitej bezinteresowności, przebaczenia i pojednania. Wówczas bliźni jest nie tylko istotą ludzką z jej prawami i podstawową równością wobec wszystkich, ale staje się żywym obrazem Boga Ojca, odkupionym krwią Jezusa Chrystusa i poddanym stałemu działaniu Ducha Świętego”<sup>123</sup>. Przecież w swoim Synu, Jezusie Chrystusie, który stał się człowiekiem i wkroczył w historię, Bóg wyzwolił ludzi z grzechu i wskazał, że na drodze ziemskiego pielgrzymowania podstawowym prawem doskonałości ludzkiej, a co za tym idzie przemiany świata, jest nowe przykazanie miłości. Jest to też pneumatologiczna moc zbawcza kultury narodu, która zadana jest na czasy eschatologiczne. Tutaj dynamizm otwarcia się na prawdę gwarantuje przede wszystkim fakt, że kultury poszczególnych narodów są w istocie rzeczy różnymi odpowiedziami na pytanie o sens osobistej egzystencji. Ostatecznie, przypomina Kościół, Jezus Chrystus jest wśród ludzkości i w świecie sakramentem miłości Boga, a zatem największej nadziei, która ożywia i wspiera każdy prawdziwy projekt i wszelkie zaangażowanie na rzecz wyzwolenia i postępu człowieka.

Sięgając w przeszłość kultury narodowej szuka się w niej przesłanek do wyjaśnienia problemów dnia dzisiejszego oraz przewidzenia dróg rozwoju kultury narodowej w przyszłości. To pytanie o „dziś” i „jutro”, które powinno być stawiane w całej powadze przeszłości oraz nadziei na przyszłość. Tutaj można dostrzec liczne czynniki, zwłaszcza ideologiczne, niszczące naród i jego kulturę

<sup>122</sup> Por. tenże, *Płock – Czerwińsk – Grunwald – Konstancja – Jasna Góra...*, s. 299-304.

<sup>123</sup> KNSK 196. Por. Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, 40; KDK 32. „Kościół, uczestnik radości i nadziei, niepokojów i smutków ludzi, solidaryzuje się z każdym mężczyzną i z każdą kobietą, w każdym miejscu i o każdym czasie, i niesie im radosną nowinę o Królestwie Bożym, które przyszło na nich i wciąż przychodzi przez Jezusa Chrystusa” (KNSK 60); por. KDK 1; 40; Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, 53-54; Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, 1.

rodzimą. Podstawowym czynnikiem jest laicyzacja i ateizacja życia narodowego<sup>124</sup>, znana w wielu krajach systemu komunistycznego.

W tym kontekście Vaticanum II przypomina: „Kościół zaś, chociaż odrzuca ateizm całkowicie, to jednak szczerze wyznaje, że wszyscy ludzie, wierzący i niewierzący, powinni się przyczynić do należytej budowy tego świata, w którym wspólnie żyją; a to z pewnością nie może dzieć się bez szczerego i roztropnego dialogu. Boleje więc Kościół nad dyskryminacją wierzących i niewierzących, którą niesprawiedliwie wprowadzają niektórzy kierownicy państw, nie uznający zasadniczych praw osoby ludzkiej. Dla wierzących domaga się wolności działania, aby wolno im było w tym świecie budować również świątynię Boga. Ateistów zaś przyjaźnie zaprasza, by otwartym sercem rozważali Ewangelię Chrystusową”<sup>125</sup>.

Podejmowane działania ideologiczne, zwłaszcza oparte na strukturach państwowych uderzają często i bezpośrednio w istotne elementy kultury chrześcijańskiej narodu, mianowicie godzą w poprawnie, tj. antropologicznie pojętą miłość społeczną. Przecież, jak przypomina Jan Paweł II, „chrześcijanin wie, że miłość jest motywem, dla którego Bóg wchodzi w relację z człowiekiem. Także miłości oczekuje On jako odpowiedzi człowieka. Miłość jest również najwyższą i najszlachetniejszą formą relacji pomiędzy istotami ludzkimi. (...) Jedynie ludzkość, pośród której zapanuje «cywilizacja miłości», będzie mogła cieszyć się prawdziwym i trwałym pokojem”<sup>126</sup>. Zatem, zwłaszcza w kontekście niedawnej przeszłości, trzeba wyraźnie wskazać, że programowa walka klas oraz celowe podziały społeczeństwa rodzą elementy obce kulturze polskiej, takie jak, zaciętość, zacietrzewienie, nienawiść<sup>127</sup>.

<sup>124</sup> „Ateizacja zamierzona i zaprogramowana przez władze polityczne jest sprzeczna z tradycją i wolą chrześcijańskiego Narodu. (...) Jest to pewnego rodzaju novum, gdy społeczność polityczna zakłada sobie jako zasadę oczyszczenia życia osobistego i rodzinnego a także społecznego, gospodarczego i narodowego z wszelkich elementów religijnych” (S. Wyszynski, *Nowoczesny program ślubowań akademickich*, w: KPA, t. XCVI, s. 30).

<sup>125</sup> KDK 21. „Ponieważ program ateizacji doprowadza do absurdu, stwarza odczucie gwałtu społecznego i zniewalania osobowego, toteż coraz mocniej podnosi się głos przeciwko przymusowej ateizacji prowadzonej z pomocą wychowania szkolnego, zależności w pracy, odbywania powinności wojskowej, a także uprzywilejowania ateistów w przeciwstawieniu do wierzących, których pozbawia się społecznych środków obrony w radio, filmie, telewizji, teatrze i wydawnictwach” (S. Wyszynski, *O zagrożeniu moralności narodu*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 344).

<sup>126</sup> Jan Paweł II, *Zawsze aktualne zadanie: wychowywać do pokoju*, OsRomPI 25(2004), nr 2, s. 7; por. tenże, Encyklika *Dives in misericordia*, Città del Vaticano 1980, 14; KKK 2212; Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, 19-24.

<sup>127</sup> Por. S. Wyszynski, *List wielkopostny do duchowieństwa i wiernych. O zagrożeniu moralności Narodu*, w: tenże, *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paris 1975, s. 572; Episkopat Polski, *List Episkopatu Polski do duchowieństwa. O moralnym zagrożeniu Narodu*, w: *Listy Paster-*

Przecież ostateczną przyczyną nierówności społecznych jest negacja Boga, która pozbawia osobę jej fundamentu. W konsekwencji prowadzi do takiego ukształtowania porządku społecznego, w którym ignorowana jest godność i odpowiedzialność osoby. Niemniej pozostaje „obowiązek troski o lepszą znajomość, ściślejszą interpretację, a także pilne stosowanie prawa moralnego, rządzącego relacjami ludzkimi (...), w celu rozwiązania konfliktu klas i stworzenia nowego porządku społecznego, opartego na sprawiedliwości i miłości”<sup>128</sup>.

Innym elementem, który niszczy kulturę narodową jest zaplanowany fałsz dziejów kultury, ich manipulacja czy wręcz mistyfikacja<sup>129</sup>. Dokonywano tego często przez zorganizowane wychowanie ateistyczne młodego pokolenia oraz jego podporządkowanie manipulacjom ideologicznym. Wobec tego stanu rzeczy, jak zauważa Kongregacja Nauki Wiary, „(...) zepchnięcie chrześcijaństwa na margines nie mogłoby też być korzystne dla przyszłości społeczeństwa i nie sprzyjałoby zgodzie między narodami, ale przeciwnie – zagrażałoby najgłębszym fundamentom duchowym i kulturowym cywilizacji”<sup>130</sup>. Dzisiaj zaangażowanie na rzecz kultury wskazuje na zagwarantowanie każdemu człowiekowi prawa do kultury ludzkiej i społecznej odpowiadającej godności osoby, bez dyskryminacji wynikającej z pochodzenia, płci, narodowości, religii i pozycji społecznej.

Zatem w praktyce rezultatem negatywnego działania w stosunku do kultury narodowej stało się załamanie kultury na odcinku kultury moralnej narodu, a widocznym znakiem stał się głęboki kryzys narodowy<sup>131</sup>. Zapewne dlatego *Vaticanium II* wskazuje, że „(...) rozwinięte stosunki między różnymi narodami i zrzeszeniami społecznymi otwierają wszystkim i każdemu z osobna szerszy dostęp

---

*skie Episkopatu Polski 1945-1974*, Paris 1975, s. 505; S. Wyszyński, «*Homo Oecumenicus*», w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 583-584. „(...) nienawiść i walka w celu wyeliminowania innych to metody całkowicie niedopuszczalne także dlatego, że w każdym systemie społecznym w procesie produkcji nieodzowne są zarówno praca, jak i kapitał” (KNSK 306). Por. Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, Città del Vaticano 1981, 20; KKK 2430.

<sup>128</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *Wskazania dotyczące studiów i nauczania doktryny społecznej Kościoła w ramach formacji kapłańskiej*, OsRomPol 10(1989), nr 7, s. 12. Por. Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, 15; Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, 7.

<sup>129</sup> „Dziś wiemy, że dokonano straszliwej wivisekcji i alienacji narodowej i historycznej młodego pokolenia, pozbawiając je wiedzy historycznej o Narodzie i o polskiej twórczości literackiej, a przez to – pozbawiając kultury narodowej” (S. Wyszyński, *Kamienie wolać będą* w: tenże, *Kościół w służbie Narodu...*, s. 204).

<sup>130</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym*, OsRomPl 24(2003), nr 2, s. 53.

<sup>131</sup> „Globalizacja nie może być nową postacią kolonializmu. Musi respektować wielość kultur, które w ramach powszechnej harmonii narodów są jakby różnymi kluczami interpretacyjnymi ludzkiego życia” (Jan Paweł II, *Wychowywać do solidarności*, OsRomPol 23(2002), nr 6, s. 43.

do skarbów różnych form kultury. W ten sposób przygotowuje się powoli bardziej powszechna forma ludzkiej kultury, która tym bardziej rozwija i wyraża jedność rodzaju ludzkiego, im lepiej uwzględnia odrębności różnych kultur<sup>132</sup>. Praktyka pokazuje, że wyrwanie się z depresji kultury moralnej jest o wiele trudniejsze niż odbudowa ekonomiczna. Dlatego pilnie potrzebna jest tu wielka praca na polu wychowywania i kultury. Natomiast zwiększenie wrażliwości na Boga i poznanie siebie znajduje się u podstaw wszelkiego pełnego rozwoju społeczności ludzkiej. Potrzeba bowiem zdecydowanej dobrej woli wszystkich oraz pomocy Bożej, aby podjąć wielkie dzieła osobowej oraz społecznej odpowiedzialności<sup>133</sup>.

W tym kontekście jakże aktualne jest wezwanie o wolność tworzenia kultury chrześcijańskiej opartej na godności osobowej, czyli byciu obrazem Boga. Praktycznie okazuje się, że pełnię wolności osoba uzyskuje dzięki wyzwoleniu dokonanemu przez Jezusa Chrystusa. Dlatego Kościół dobrze wie, że jedynie Bóg, któremu on sam służy, odpowiada najgłębszym pragnieniom ludzkiego serca, które nigdy nie może dostatecznie nasycić się ziemskimi dobrami. Prymas Wyszyński przypominał, że „chodzi nam o możliwość tworzenia kultury katolickiej w naszej ojczyźnie, nie tylko materialnej, ale duchowej i moralnej”<sup>134</sup>.

W zaangażowaniu społecznym i politycznym chodzi o zagwarantowanie każdemu człowiekowi prawa do kultury ludzkiej i społecznej odpowiadającej godności osoby, bez dyskryminacji wynikającej z pochodzenia, płci, narodowości, religii i pozycji społecznej. Albowiem polska kultura chrześcijańska jest kulturą narodowej nadziei na „dzisiaj” i „jutro” narodu<sup>135</sup>. Dlatego naturalizacja i sekularyzacja kultury narodowej w Polsce, gdzie katolicyzm organicznie zrósł się z kulturą narodową, stawia pytanie, czy nie są one czymś obcym i destrukcyjnym dla życia narodowego<sup>136</sup>.

W tym kontekście trzeba pamiętać, że wspólnota polityczna i Kościół, każde na swoim polu, są od siebie niezależne i autonomiczne. Obie, choć z różnego tytułu, służą osobistemu i społecznemu powołaniu tych samych ludzi. Sprawo-

---

<sup>132</sup> KDK 54.

<sup>133</sup> „Łatwiej się będzie nam dźwignąć z niedoli gospodarczej, ale z tej strasznej fali rozkładu moralnego, która ogarnęła Naród, wydobywać się będziemy z wielkim trudem” (S. Wyszyński, *Prymas Polski woła o moralną odnowę Narodu*, w: tenże, *Kościół w służbie Narodu...*, s. 165).

<sup>134</sup> Tenże, *Homo politicus*, w: tenże, *Prymat człowieka w ładzie społecznym...*, s. 245.

<sup>135</sup> Por. tenże, *Kamienie wołać będą*, w: tenże, *Kościół w służbie Narodu...*, s. 204.

<sup>136</sup> „Na przykład sekularyzm, to jest taki styl życia i myślenia, który sprawy Boże nadprzyrodzone, całkowicie wyłącza z pola widzenia i uwagi obywateli czy narodu. – Odróżniam sekularyzm od sekularyzacji, która nie pozostaje tylko w sferze myślenia, ale bardzo często jest wyraźnym programem politycznym, a niekiedy procesem narastającym lub zmniejszającym się w środowiskach ludzkich” (tenże, *Apel Synodu w obronie praw człowieka...*, s. 619).



wanie władzy powinno przybrać charakter służby, którą należy pełnić zawsze w granicach prawa moralnego dla osiągnięcia dobra wspólnego. Zatem wolność dla kultury chrześcijańskiej, która jest dla narodu siłą na „dzisiaj” i nadzieją na „jutro” niesie szczególne perspektywy na przyszłość<sup>137</sup>. Jednak kultura ludzka z konieczności ma aspekt historyczny i społeczny, a zatem w tym znaczeniu mówi się o wielości kultur. Chodzi o zagwarantowanie człowiekowi prawa do kultury ludzkiej i społecznej odpowiadającej godności osoby, bez dyskryminacji wynikającej z pochodzenia, płci, narodowości, religii i pozycji społecznej.

Kultura narodowa i chrześcijańska była warunkiem dziejowej tożsamości narodu, „duszą” jego bycia sobą, siłą jego heroizmu, przetrwania i zmartwychwstania. Chrześcijańska kultura narodowa, tworzona od tysiąca lat przez Kościół w Polsce zaślubiony z narodem, stanowi też „dzisiaj” źródło pełnego i osobowego życia narodu, a jednocześnie kultura jest nośnikiem narodowej nadziei na przyszłość. Ożywieni i zjednoczeni w Duchu Bożym pielgrzymujemy ku wypełnieniu się historii ludzkiej, które odpowiada w pełni planowi Jego miłości: Odnówić wszystko w Chrystusie, to, co jest na niebie, i to, co na ziemi (por. Ef 1,10). Otwarte pozostaje pytanie czy człowiek jako człowiek w kontekście całego postępu cywilizacyjnego staje się lepszy, duchowo dojrzalszy, bardziej świadomy godności swego człowieczeństwa, bardziej odpowiedzialny, bardziej otwarty dla drugich, zwłaszcza dla potrzebujących, słabszych, bardziej gotowy świadczyć i nieść pomoc wszystkim?

W całości wizji kultury należy pytać o osobowe odniesienia i wielopłaszczyznowe relacje.

### **La cultura cristiana e la nazione nella predicazione del Cardinale Stefan Wyszyński, il Primate della Polonia** (Riassunto)

La nazione è il soggetto della cultura, il suo creatore, il senso e il fine. La cultura materna è un valore ereditario creato insieme lungo i secoli dalla nazione legata alla Chiesa. Perciò il suo carattere è nazionale e allo stesso modo cristiano, e questo costituisce l'espressione dell'identità e della forza vitale della nazione.

La nazione è una comunità che ha la sua personalità similmente alla persona individuale. Essa possiede dunque l'elemento oggettivo e soggettivo. In questo primo si pos-

---

<sup>137</sup> „Kultura bowiem, wypływając bezpośrednio z racjonalnego i społecznego charakteru człowieka, nieustannie domaga się sprawiedliwej wolności, by móc się rozwijać, i uprawnionej możliwości autonomicznego działania w zgodzie z własnymi zasadami. Słusznie więc wymaga poszanowania i cieszy się pewną nietykalnością, naturalnie z całkowitym zachowaniem praw osoby i wspólnoty, bądź to szczególnych, bądź uniwersalnych, w granicach dobra wspólnego” (KDK 59).

sono annoverare la comunione di provenienza, la tradizione, la vita economica e la vita della civilizzazione materiale e tecnica. L'elemento soggettivo è soprattutto l'autoconsapevolezza della comunione, la lingua, la cultura spirituale, soprattutto la comunità religiosa.

Similmente all'uomo, la nazione, nella sua essenza dell'essere, rimane non compiuta, ma lo è sempre in riferimento all'unità nazionale, al formare la coscienza della comunione e della solidarietà nel crescere verso la bontà e l'amore. La nazione fa questo sviluppando la propria cultura spirituale, anche se i problemi della cultura materiale non sono qui indifferenti.

La nazione è una comunità che nasce nelle determinati e favorevoli condizioni spaziali, biologiche, temporali ed culturali, e quelle specialmente della cultura religiosa. Il cristianesimo tramite la cultura era la fonte dell'unità, quasi un catalizzatore del nascere della nazione. In base delle idee cristiane la neonata nazione creava la coscienza della sua comunione che sviluppava la cultura spirituale e materiale.

La storia della nazione contiene tutti i fatti e processi dell'attività creatrice dell'uomo, cioè della cultura spirituale e materiale. Essi dimostrano le luci e le ombra di questa cultura e anche il suo sviluppo nella storia della nazione. Non si può creare "la storia senza storia". La stima per il passato è un risultato della maturità spirituale e culturale della nazione.

La cultura è per la nazione l'anima e la fonte dell'unità spirituale e la base della sua identità, dunque essa è una certa misteriosa, non esprimibile "costanza", nonostane la variabilità della storia. I valori spirituali della nazione vengono continuamente trasmessi. Il ruolo importante svolge qui la lingua e la cultura paterna che si esprimono nella lingua, nella letteratura, nell'arte della cultura creatrice, nella cultura dei costumi e nella cultura religiosa. La parola scritta e la lingua materna nei monumenti, sculture e costruzioni. Questo è anche un erosimo per la nazione.